Nr. 93. (Należ. poczt. opł. ryczał em.) Lwów, sobota 4 kwietnia 1931. Rok XXXV.

Ceny prenumeraty: we Lwowie bez doręczenia do domu miesięcznie . . zł. 5·80 z dostawą d na z przesyłką za granicą Numer p Lwowie i 25 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nek. gr. 50, w kronice, repertuar dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 proc. droże

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

II Kraków Biblioteka Jagiellońska

Socjalizm, liberalizm, faszyzm...

Przez dłuższy czas PPS. w walce z Obozem Marszałka Piłsudskiego, prowadzonej w „obronie wolności i prawa" trzymała się taktyki zupełnego ignorowania sformułowań ideologicznych, dokonywanych wśród przeciwników, zarzucając im stereotypowo „bezprogramowość" i wstecznictwo. Dzisiaj taktyka ta okazuje się już dla cekawistów niewystarczająca. Zdają oni sobie sprawę z tego, że dłużej już ukrywać istnienia w Obozie Marszałka Piłsudskiego nowych prądów ideowych, kształtujących dzisiejszą rzeczywistość społeczną Polski i przełamujących dawne sposoby myślenia, nie można; że prądy te posiadają siłę atrakcyjną, mogącą przyciągać także i te masy, które dotąd były odbiorcami doktryn socjalistycznych, a to tembardziej, że w szeregach „cekawistów" panuje zupełny marazm ideowy. Dlatego PPS. zauważyła nagle niedostrzeganą dotąd ideologię Obozu Marszałka Piłsudskiego. Następstwem tego jest nowy okres propagandy, zainicjowany przez najtęższych specjalistów agitacyjnych, w rodzaju posła Czapińskiego. PPS. przechodzi do „walki z faszyzmem".

Więc poseł Czapiński rozesłał nawet rodzaj instrukcji, względnie szablonu odczytowego do użytku towarzyszy, zajmujących się robotą „kulturalno - oświatową" wśród młodzieży robotniczej, zapoznając ich z faszyzmem włoskim, jego organizacjami i instytucjami, każąc im studjować „Carta del lavoro", oraz znaną książkę p. Menotti-Corvi o rewolucji faszystowskiej. Aby zaś nie upadali na duchu pod wpływem tej lektury, zakomunikował im „magnum gaudium", a mianowicie, że Jerzy Valois w jednej z ostatnich swych książek („Finances italiennes") napisał, iż „faszyzm jest bezapelacyjnie skazany na zagładę" z powodu swej błędnej polityki finansowej. Sąd ten jest tem bardziej dla agitatora - cekawisty cenny i objektywny, że uważa on p. Valois za działacza i publicystę „reakcyjnego". Nie wie zaś o tem, że Jerzy Valois od r. 1928 współdziała ściśle z kołami lewego skrzydła francuskich radykałów i socjalistów, licząc na to, że w sojuszu z tymi czynnikami będzie mógł zdobyć grunt w społeczeństwie francuskiem dla swych idei „republiki syndykalnej", nie wspomina o tem, że ten sam p. Valois działa w ścisłym kontakcie z włoską emigracją awentyńską, siedzącą w Paryżu, pracując nad upadkiem faszyzmu, aby na jego gruzach i we Włoszech ustanowić swoją syndykalną republikę. To daje nam miarę właściwą objektywności „kulturalno - oświatowej" propagandy p. Czapińskiego.

Równocześnie „Robotnik" odkrył, jak o tem już była wyżej mowa, że obóz „sanacyjny", próbując teoretycznie uzasadnić swoją politykę, sformułował koncepcję „walki z liberalizmem", które to hasło zdaniem „Robotnika" powstało ze źródeł komunistycznych i faszystowskich. „Robotnik" przypomina artykuły p. Matuszewskiego - „Ogińskiego" w „Głosie Prawdy" w r. 1926, działalność lwowską „Zespołu Stu", artykuły „Drogi" i szczególnie zajmuje się ideologią antyliberalną w sformułowaniach byłych członków P. P. S., jak p. Moraczewskiego, p. Hołówki i pisującego w „Drodze" p. Aleksandra Hertza. Wszystko to ma potwierdzać tezę, sformułowaną ponoś jeszcze we wrześniu r. 1926 przez kierownictwo PPS., a mianowicie, że „pomajowy system rządzenia nie da się pomieścić w ramach demokracji, że musi ulec ewolucji w kierunku swoistego faszyzmu". Kto odchodzi od socjalizmu, ten prędzej, czy później dochodzi do faszyzmu; platforma pośrednia staje się coraz bardziej wąska, ideowo i programowo — nie wystarczająca.

Jeszcze jedno trzeba uwypuklić w tem nowem stanowisku agitacyjno - taktycznem „cekawistów", a mianowicie oni sami, dość zresztą niezgrabnie i nieszczerze odgradzają się od liberalizmu, wołając, że „liberalizm pojmuje życie i rozwój dziejowy zupełnie inaczej, aniżeli socjalizm; socjalizm przejmuje tylko od liberalizmu mieszczańskiego jego treść wolnościową, przystosowywując ją do swego poglądu na świat".

W związku z tem pozostaje jeszcze jedno: a mianowicie „cekawiści" zapowiadają już dzisiaj z tajemniczemi minami, że na kongresie PPS., zwołanym do Krakowa (a więc na „historyczny" plac Kleparski), nastąpi epokowe objawienie: iż obecny światowy kryzys gospodarczy nie jest tylko kryzysem konjunkturalnym, ale jest kryzysem strukturalnym, świadczącym o bankructwie wczorajszego ustroju społecznego. To „odkrycie" musi nas szczególnie bawić, skoro na łamach „Słowa Polskiego" zagadnienia kryzysu gospodarczego, jako kryzysu strukturalnego, będącego objawem upadku wczorajszego liberalnego ustroju nie od wczoraj rozważamy i wyciągamy z nich konsekwencje.

* * *

Kto odgradza się od „faszystowskiej" walki z liberalizmem, kto walki tej nie chce prowadzić, usiłując „dostosować" liberalne hasła wolnościowe do swego poglądu na świat, kto w walce z „faszyzmem" idzie na współdziałanie wszystkich czynników, stojących na gruncie demokracji liberalnej, ten w żaden sposób nie zdoła wyperswadować, że nie jest liberałem i że rozumie życie i rozwój inaczej, aniżeli mieszczańscy liberali.

I choćby nawet przyświadczał, że świat przechodzi „strukturalny" kryzys ustroju, to jednak staje się czynnikiem, współdziałającym na rzecz konserwacji przeżytych form ustrojowych z ich obrońcami z wielkiej finansjery, jak zresztą dowodnie wykazuje polityka wszystkich stronnictw socjalistycznych, a także ich „drugiej" Międzynarodówki. Wykazujemy te rzeczy od kilku lat. I dlatego polemika, którą dzisiaj podejmują „cekawiści" z ustalonemi przez nas stwierdzeniami, jest mocno spóźniona. Spóźniona o całe kilka lat negowania dzisiejszej rzeczywistości przez publicystów z pod znaku P. P. S.

Można być dzisiaj albo „liberałem", albo „faszystą". Tertium non datur. Każdy socjalista skazany jest dziś na przesunięcie się na jedno, lub na drugie stanowisko. Bo można dzisiaj albo razem z tymi, którzy rewolucyjnym chwytem obejmują władzę w Państwie, rozszerzają jego wpływ i podporządkowywują mu życie społeczne, tworzyć codziennym wysiłkiem nowe formy ustrojowe, albo też w negacji do tej postawy wobec życia złączyć się z innemi „gasnącemi światami" wczorajszej liberalnej kultury i stanąć na Okopach Św. Trójcy, skąd już niema powrotu.

K. Z.

=□=

„Unja z Niemcami — to skok w ciemność"

80 prc. przemysłowców austrjackich zwalcza projekt unji.

Wiedeń, 2 kwietnia. (PAT.). Tygodnik ekonomiczny Die Börse występuje w sposób stanowczy przeciw unji celnej między Austrją a Niemcami.

W artykule wstępnym stwierdza on, **że inicjatywa do rokowań handlowo-politycznych z Austrją wyszła od Niemiec, które pragną posługiwać się Austrją w swych dążeniach do ekspanzji gospodarczej na południowy wschód.** Podczas gdy Wiedeń mówi ostrożnie tylko o zrównaniu ceł i stosunków handlowo - politycznych a austraccy mężowie stanu zapewniają, że jeszcze nic nie nastąpiło definitywnego, — Berlin podkreśla dobitnie, że unja celna jest już w zasadzie postanowiona.

Odnosi się wrażenie, że Niemcy pragną sobie a przedewszystkiem Austrji uniemożliwić odwrót.

Austrja będzie musiała w tej unji podnieść swoje cła **a z tych nadwyżek skorzysta nie przemysł austrjacki lecz prawie wyłącznie niemiecki.**

Państwa sukcesyjne będą musiały zająć się nietylko teoretycznie lecz tak że praktycznie zagadnieniem Europy środkowej. Zrzeszenia regionalne są korzystne tylko między państwami równorzędnemi. Europa środkowa stworzona przez państwa sukcesyjne będzie dopiero odpowiednim partnerem Niemiec bez obawy hegemonji Niemiec.

Przez układ z Niemcami **wyłącza się Austrję z szeregu państw sukcesyjnych i naraża się na niebezpieczeństwo odosobnienia gospodarczego.**

W dalszym ciągu wywodzi Die Börse, że tak Francja, jak Mała Ententa stoją na stanowisku, iż unja celna ograniczona tylko do Niemiec i Austrji jest nie do przyjęcia i że nie może być urzeczywistniona. Konsolidacja gospodarcza Europy nie będzie mogła nastąpić bez poprzedniego wyklarowania stosunków francusko - niemieckich. Unja celna francusko - niemiecka nie jest utopią.

Die Börse zwraca uwagę na znamienny fakt, iż **związki gospodarcze austrjackie a zwłaszcza główny związek przemysłu austrjackiego nie zajęły dotychczas stanowiska wobec planu unji celnej. Przemysłowcy austrjaccy oświadczają otwarcie, że unja celna z Niemcami, jest skokiem w ciemność. Gdyby odbyło się tajne głosowanie wówczas 80 proc. przemysłowców austrjackich wypowie się przeciw unji z Niemcami.**

„Gdyby nie ewakuowano Nadrenji nie doszłoby do unji austro-niem."

„ACTION FRANCAISE" WYSTĘPUJE Z HASŁEM NOWEJ OKUPACJI

Paryż. 2 kwietnia. (PAT.) W dzienniku „Action Francaise" Charles Maurand pisze, że po ostatniem posunięciu Schobera i Curtiusa nikt nie pomyślał zajrzeć do traktatu wersalskiego, aby przekonać się, czy w danym wypadku nie jest usprawiedliwione a nawet wskazane nowe zajęcie Nadrenji.

Znajdujemy się wobec oczywistego faktu, że unja celna jest skutkiem bezpośrednim ewakuacji Moguncji. Gdyby nie nastąpiła ta ewakuacja, nie byłoby zapoczątkowania unji celnej.

Trzeba zobaczyć czy zajmując na nowo Moguncję nie uniemożliwilibyśmy tem samem przekształcenia Zollvereinu na Anschluss.

Logiczny ten wywód potwierdzają doświadczenia polityczne. Historycy są zdania, iż niedoszłoby do Sadowej gdyby Napoleon III. wystawił w owym czasie 100.000 ludzi nad Renem. Wówczas wystarczyłaby jedna prośba o cofnięcie się Prus. Ta sama demonstracja wywołałaby dziś z większą łatwością jeszcze zwrot ku zamiarom pokojowym.

W BERLINIE LICZĄ NA USTĘPLIWOŚĆ FRANCJI.

Wiedeń. 2 kwietnia. (PAT.) „N. Fr. Presse" podaje z niemieckich kół dyplomatycznych:

W Berlinie uważają za możliwe, iż Francja zgodzi się ostatecznie na układ gospodarczy niemiecko-austrjacki i zażąda wzmamian za to koncesyj politycznych a mianowicie zrzeczenia się definitywnego przez Niemcy Anschlussu z Austrją. Rząd niemiecki nie zgodzi się na takie załatwienie sprawy.

Mydełko do zębów ODOL

1287

przywraca zębom już po kilkurazowem użyciu ich pierwotną białość. Skuteczność mydełka Odol jest wprost zadziwiająca.

10.000 GÓRNIKÓW STRAJKUJE WE FRANCJI.

Paryż. 2 kwietnia. (PAT). Pod wpływem gwałtownej kampanji prowadzonej przez organ komunistyczny „Humanite", liczba strajkujących zwiększyła się dziś jeszcze w zagłębiu północnem. W niektórych szybach praca została zupełnie wstrzymana z braku robotników. Obliczono dziś rano, że ogółem strajkuje około 10.000 górników.

W miejscowościach zamieszkałych przez górników znajdują się silne oddziały żandarmerji pieszej i konnej, które utrzymują porządek. Wszelkie zbiorowiska i pochody są surowo zakazane. Nie zważając jednak na to, pewne starcia i niepokoje wybuchły wczoraj i dziś w kilku osadach, gdzie aresztowano kilkunastu górników, którzy usiłowali namówić swych towarzyszy do powrócenia do pracy.

Istnieje obawa, że ruch strajkowy wzmoże się jeszcze jutro i w ciągu najbliższych dni.

Natomiast w zagłębiu Loary, sytuacja jest bardziej zadowalająca. Pracę wznowiono tam we wszystkich kopalniach za wyjątkiem jednej, gdzie wstrzymało się od pracy 137 osób.

Douai. 2 kwietnia. (PAT.) W okolicach Douai zorganizowano pochód strajkujących, którzy mieli na celu zmuszenie pracujących górników do zaprzestania pracy. Komuniści umieścili na czele pochodu kobiety popychające wózki z dziećmi, chcąc w ten sposób utrudnić policji interwencję.

NOWY POSEŁ NIEMIECKI W WIEDNIU.

Berlin. 2 kwietnia. (PAT). Prezydent Hindenburg mianował dotychczasowego radcę ambasady niemieckiej w Paryżu dr. Rietha, posłem niemieckim w Wiedniu.

ZDERZENIE DWÓCH OKRĘTÓW.

Gibraltar. 2 kwietnia. (PAT.). Wczoraj nastąpiło zderzenie statku angielskiego Glorjus służącego do przewożenia samolotów z francuskim statkiem pasażerskim Floryda.

Pasażerów Florydy wziął na swój pokład Glurius, który holuje Florydę w kierunku Malagi. W chwili katastrofy 17 samolotów statku Glorius, które dokonywały ewolucyj nie mogło powrócić do swej bazy. Władze hiszpańskie pozwoliły samolotom tym wylądować na lotnisku w Maladze.

Londyn, 2 kwietnia. (PAT.). Admiralicja donosi, że wedle nowych danych pochodzących ze statku Glorius wielu członków Florydy, którzy znajdują się na pokładzie Glorlusa jest ciężko rannych. Wielu członków załogi zginęło na pokładzie Florydy.

Z ostatniej chwili.

Wyrok na krzewicieli „Surmy".

Lwów. 3 marca. Dziś o godzinie 1-szej w nocy, zapadł wyrok w sprawie 5 „ukraińców" oskarżonych o zbrodnię zdrady głównej. Wasyl Melnyk, K. Harasymczuk i W. Bojarski zostali skazani na karę po 1 roku c. więzienia, D. Sztykała i I. Ciura zostali uwolnieni.

Przewodniczył s. o. Jagodziński, oskarżał prok. Mostowski.

=□=

Gdańsk wypowiedział Polsce umowę w sprawie okrętów wojennych.

Gdańsk, 2 kwietnia. (PAT.). Senat gdański wypowiedział wobec rządu polskiego w dniu 1 kwietnia br. z terminem 3 - miesięcznym a zatem z dniem 1 lipca 1931 r. prowizoryczną umowę, zawartą między rządem polskim a senatem w. m. Gdańska dnia 8 października 1921 r., a prolongowaną 4 sierpnia 1928 r. co do korzystania przez statki wojenne polskie z parku gdańskiego.

Umowa powyższa nosiła prowizoryczny charakter z tego powodu, że zasadnicza różnica zdań, istniejąca między Polską a senatem Gdańska co do oparcia na traktacie wersalskim i konwencji paryskiej praw okrętów wojennych Rzplitej do zawijania i postoju w porcie gdańskim nie została dotychczas przez organa Ligi Nar. w drodze art. 39 konwencji paryskiej rozstrzygnięta.

Jeżeli przeto w tym czasie, tj. do 31 lipca 1931 r. co do warunków na jakich okręty wojenne Polski mają korzystać z parku gdańskiego, nie dojdzie między Polską a Gdańskiem do nowego porozumienia, senat w. m. Gdańska będzie musiał zaktualizować decyzję organu Ligi Narodów.

Hoover zdecydowanym przeciwnikiem obniżki płac.

Waszyngton. 2 kwietnia. (PAT.) Wobec dążności do obniżenia płac prezydent Hoover zamierza użyć wszystkich swych wpływów, by przeszkodzić jej urzeczywistnieniu.

Prezydent uważa, iż jeżeli uda się utrzymać skalę płac na obecnym poziomie jeszcze w ciągu dni 60-ciu, to kryzys zagrażający utrzymaniu obecnego poziomu życia minie i nastąpi zdecydowana poprawa.

=□=

Walka ze zniżką cen zboża weszła na realne tory.

Wyniki konferencji zbożowej w Rzymie.

Rzym. 2 kwietnia. (PAT.) Międzynarodowa konferencja zbożowa na dzisiejszem ostatniem posiedzeniu przyjęła akt końcowy. Akt ten zawiera następujące punkty.

18 maja br. ma się odbyć w Londynie zebranie komitetu europejskich i amerykańskich krajów eksportujących zboże dla omówienia sprawy rzucenia na rynek zapasów zboża.

Jest rzeczą konieczną **ulepszyć działalność biura statystycznego** w odniesieniu do sprawy zbożowej, **ożywić kredyt krótkoterminowy, pozostawiając Lidze Narodów troskę o zorganizowanie kredytu długoterminowego,** zobowiązać międzynarodowy instytut rolniczy do kontynuowania studjów nad kredytem rolnym a wreszcie pozostawić różnym krajom troskę w sprawie zajęcia stanowiska w drodze dyplomatycznej w kwestji ceł preferencyjnych.

Przewodniczący konferencji de Michelis wygłosił przemówienie zamykające obrady, w którem streścił wszystkie kwestje poruszone przez konferencję.

Następnie delegat francuski Poncet złożył podziękowanie włoskim organizatorom konferencji. Wkońcu przemawiał jeszcze delegat rumuński Magdearu, dziękując członkom konferencji w imieniu krajów eksportujących zboże i delegat sowiecki Kricman

Po zakończeniu konferencji zbożowej odbył się bankiet, w którym wzięli udział przedstawiciele państw, należących do bloku państw agrarnych Europy wschodniej, na której przemawiali, m. in. delegat polski Rose i rumuński minister Madgearu, podkreślając znaczenie osiągniętych przez blok rezultatów pracy na konferencji rzymskiej.

WYWIAD Z SZEFEM DELEGACJI POLSKIEJ.

Rzym. 2 kwietnia. (PAT.) Szef delegacji polskiej na konferencję zbożową, dyrektor departamentu ekonomicznego w ministerstwie rolnictwa dr. Rose, udzielił przedstawicielowi PAT. następujące wywiadu:

Konferencji rzymskiej, która z natury rzeczy stanowić musiała do pewnego stopnia zakończenie dotychczasowych, międzynarodowych konferencji rolniczych w Warszawie, Bukareszcie, Białogrodzie, Genewie i w Paryżu **groziło kardynalne niebezpieczeństwo.** Mogła ona bowiem wykazać brak zasadniczych podstaw do współpracy między państwami europejskiemi i zamorskiemi, których przedstawiciele po raz pierwszy zebrali się na wspólne obrady w Rzymie.

W takim wypadku konferencja musiałaby zakończyć się jedynie uchwaleniem szeregu platonicznych rezolucji, dowodząc tem samem niemożliwości rozwiązania przesilenia rolnego na płaszczyźnie międzynarodowej.

Nadmienić należy, że jeszcze 10 dni temu pewien odłam prasy państw środkowej Europy twierdził, że cała akcja zapoczątkowana na międzynarodowej konferencji rolnej w Warszawie okazała się nierealną i że jedynie pozostało realnem porozumienie państw naddunajskich z krajami eksportującemi zboże w Europie środkowej, z wyraźnem pominięciem Polski.

Konferencja rzymska zadała tym twierdzeniom kłam. Jestem szczęśliwy, **że delegacji polskiej danem było jak najczynniej współpracować przy tworzeniu Ententy między eksporterami zboża Europy i krajów zamorskich.**

Zwołanie konferencji 5-ciu eksporterów europejskich należących do bloku państw naddunajskich z Polską włącznie, dalej 5-ciu mocarstw głównych eksporterów zamorskich oraz Rosji sowieckiej, na 18 maja br. do Londynu, stawia sprawę walki ze zniżką cen pszenicy na gruncie realnym i jedynie w ten sposób przyczynić się może do usunięcia zasadniczych objawów działających deprymująco na rynek zbożowy a mianowicie objawu o bezplanowem likwidowaniu zapasów zamorskich. Jest rzeczą oczywistą że złagodzenie sytuacji na rynku pszenicy automatycznie oddziałać musi i na inne gatunki zboża.

W innych sprawach objętych porządkiem dziennym konferencji a zwłaszcza w sprawie ceł preferencyjnych i kredytu rolnego zostały w całej pełni przeprowadzone postulaty bloku państw wschodniej Europy.

UGODA HEIMWEHRY Z CHŁOPAMI TYROLSKIMI.

Wiedeń. 2 kwietnia. (PAT). Z Insbrucka donoszą, że nieporozumienia istniejące między organizacją chłopów tyrolskich a tamt. Heimwehrą zakończone zostały ugodą na mocy której przewódca Heimwehry, Steidle, zobowiązał się na przyszłość nie podejmować żadnej osobistej akcji politycznej, lecz pozostawać będzie w ścisłym kontakcie z organizacją chłopów chrześcijańsko - społecznych. Mobilizacja Heimwehry będzie mogła nastąpić tylko za zgodą naczelnika kraju.

WIELKANOC W ZSSR.

Wilno. 2 kwietnia. (PAT.) Z pogranicza donoszą, iż wszystkie sowieckie szkoły publiczne otrzymały nakaz nie przerywania zajęć szkolnych w czasie świąt Wielkiejnocy. Kierownicy szkół, którzy nie zastosują się do tego zarządzenia, będą bezwłocznie pozbawieni pracy. Rodzice, którzy w dniach tych nie poślą dzieci do szkół poniosą karę.

CHŁOPIEC BOHATER.

Wilno, 2 kwietnia. (PAT.) Wczora wpadła do Wilji i zaczęła tonąć Barbara Wacławowiczówna. Widząc to 14 letni Zygmunt Kuczyński mimo przenikającego zimna rzucił się do wody wyciągnął na brzeg półprzytomną kobietę.

Do P. T. Prenumeratorów!

Do numeru 88-go dołączyliśmy czeki P. K. O., za pomocą których upraszamy o nadesłanie na nasze konto Nr. 150.660 prenumeraty za miesiąc kwiecień. Prenumeratę można nadsyłać także przekazem pieniężnym.

Prenumerata miesięczna wynosi wraz z przesyłką pocztową lub dostawą do domu **6 zł. 10 gr.**

O ile kwota należna za powyższą prenumeratę nie wpłynie do nas do **10-go kwietnia w dniu tym wstrzymamy dalszą wysyłkę numeru.**

Przystępujcie na członków SPÓŁDZIELNI TKACKIEJ Z.P.O.K.

POPIERAJMY CELE TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.

Projekt umorzenia nieściągniętych kar administracyjnych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 2 kwietnia. (B). Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozpoczęło prace wstępne nad uzyskaniem materjałów do ewentualnego wystąpienia na drogę ustawodawczą o umorzenie lub odroczenie uiszczania wymierzonych i niewyegzekwowanych kar administracyjnych.

Inicjatywę taką powzięło M. S. W. w dążeniu do ulżenia obywatelom w okresie kryzysu gospodarczego. W tym celu Ministerstwo zwróciło się do prowincjonalnych władz administracyjnych o zebranie i nadesłanie materjałów, które pozwoli zorjentować się o jaką kwotę chodziłoby w tym wypadku.

Po uzyskaniu całokształtu materjału M. S. W. przeprowadziłoby odpowiednie rozmowy z zainteresowanemi ministerstwami, a przedewszystkiem z Ministerstwem Skarbu, gdyż ewentualne umorzenie, lub odroczenie płatności kar administracyjnych odbiłoby się na preliminowanych w budżecie dochodach Skarbu Państwa z tego tytułu.

Po przeprowadzeniu tego M. S. W. zadecyduje, czy zgłosi odpowiedni projekt ustawy do sejmu.

NA ŚWIĘTA!!

WINA

NATURALNE GRONOWE

Węgierskie od Zł. 3·20
Francuskie „ „ 5·50
Austrjackie „ „ 6·00

Vermuth, Chianti, Marsala, Madeira, Malaga, Portwin.

Koniaki — Likiery oryg. francuskie. — Wódki z pierwszorzędnych fabryk krajowych.

1601 poleca

EDMUND RIEDL

Rutowskiego 3 Lwów Gródecka 74.

Proszę żądać szczegółowych cenników.

Katastrofa samolotu w centrum Warszawy.

Samolot roztrzaskał się na dziedzińcu ministerstwa spraw. wojsk. — Dwaj lotnicy zabici. — Samolot spłonął. — Przyczyną katastrofy defekt silnika.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 2 kwietnia. (G). Dziś w południe wydarzyła się katastrofa samolotowa w samem śródmieściu Warszawy.

O godzinie 11'40 przed południem **aparat Breguet 19, szybujący z dwoma lotnikami podczas wykonywania t. zw. płaskiego wirażu, spadł na dziedziniec gmachu Ministerstwa Spraw Wojskowych naprzeciw domu nr. 31 przy ul. Marszałkowskiej.**

Następstwa katastrofy były przerażające. **Aparat rozpadł się na trzy części, a wskutek wybuchu benzyny momentalnie stanął w płomieniach.**

Porucznik pilot, Euzebjusz Żebrawski z 1. p. lotniczego, poniósł śmierć na miejscu, por. Likowski z 1. p. lotniczego zmarł w drodze do szpitala.

Bezpośrednio po katastrofie samolotu **żołnierze, oficerowie i urzędnicy Ministerstwa Spraw Wojskowych rzucili się na ratunek z gaśnicami. Niestety, wszelka możliwość ratunku była już wykluczona. Aparat spłonął doszczętnie.**

Tłumy przechodniów rzuciły się na widok strasznego wypadku ku ogrodzeniu dziedzińca, co utrudniło tylko akcję ratunkową.

W kilkanaście minut po katastrofie przybyła straż pożarna, wojskowe pogotowie ratunkowe, oraz przedstawiciele 1. p. lotniczego.

Żołnierze, którzy z pod szczątków samolotu wydobywali ciała lotników, spostrzegli, że jeden lotnik jeszcze oddycha. Był to por. Likowski, lecz jak już wyżej podaliśmy, zmarł on w drodze do szpitala.

Podczas wydobywania zwłok z pod samolotu jeden z żołnierzy, plutonowy pułku lotniczego dostał ataku sercowego.

Na miejsce wypadku przybyli wiceminister Konarzewski, gen. Zarzycki i wielu innych przedstawicieli wojskowości. Żandarmerja wojskowa otoczyła kordonem miejsce katastrofy i usunęła tłum ciekawych.

Przyczyną katastrofy był prawdopodobnie defekt silnika. Lotnicy widocznie zdawali sobie z tego sprawę, bo usiłowali splanować na dziedziniec Ministerstwa Spraw Wojskowych, ostatnie jednak okrążenie samolot zrobił bez udziału motoru.

Niezwykły wypadek lotniczy w Salonikach.

Ateny, 2 kwietnia. (PAT.). W czasie rewji wojskowej w Salonikach z okazji święta narodowego greckiego wydarzył się oryginalny wypadek lotniczy.

Samolot wojskowy biorący udział w ewolucjach powietrznych w pewnym momencie zbliżył się raptownie do innego samolotu.

Pilot chcąc uniknąć grożącego mu niebezpieczeństwa wykonał zbyt gwałtowny zwrot. Ponieważ zaś nie miał na sobie pasów ochronnych, siła odśrodkowa został wyrzucony ze swej kabiny i tylko dzięki szczęśliwemu wypadkowi, że spadochron, który miał na sobie automatycznie się rozwinął i zdołał uniknąć niechybnej śmierci. Obserwator również wyskoczył z samolotu ze spadochronem i szczęśliwie wylądował.

Samolot pozostawiony swemu losowi po pewnym czasie runął na ziemię, ulegając zupełnemu zniszczeniu. Wszystko to działo się w oczach wielotysięcznego tłumu.

Ofiar w ludziach nie było. Obaj lotnicy, jak słychać będą oddani pod sąd.

=□=

Kinoteatry APOLLO i RAJ

Dziś w Wielki Piątek i w Wielką Sobotę potężne arcydzieło religijne, które wszyscy powinni zobaczyć

ŻYWOT, CUDA i MĘKA CHRYSTUSA

W gł. roli **Henny Porten i Werner Kraus.** Początek o 12, 3, 5, 7 i 9-tej. Ceny wstępu parter 60 gr., 1.— zł., 1.50 zł. Balkon zł. 2.

Najbliższe etapy realizacji miljardowej pożyczki francuskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 2 kwietnia. (G). P. wiceminister skarbu Koc, który jak donosiliśmy powrócił wczoraj z Paryża do Warszawy oświadczył dziennikarzom, że najbliższym etapem realizacji pożyczki francuskiej będzie **utworzenie towarzystwa dla eksploatacji magistrali kolejowej Zagłębie Śląskie-Gdynia. Powołanie do życia spółki, która obejmie koncesje i zebranie konstytuujące odbędzie się dziś w Paryżu.** Następne posiedzenie odbędzie się 8-go kwietnia.

Sprawy związane z emisją pożyczki będą prawdopodobnie załatwione do 20 kwietnia.

W sferach bankowych krąży pogłoska, że delegaci przemysłowców i finansistów francuskich, przedstawiciele koncernu Schneider-Creuzot i Banque de Pais du Nord przybędą do Warszawy w przyszły czwartek 9 kwietnia. Niezwłocznie po przybyciu Francuzów do Warszawy prowadzone będą pertraktacje finansowo-bankowe na terenie ministerstwa skarbu. M. in. będzie omawiany sposób emisji.

Pogłoski rozpuszczane przez niektóre pisma, jakoby umowa z firmą Schneider i Creuzot przewidywała wydzierżawienie kolei G. Śląsk-Gdynia na lat 99 nie odpowiadają prawdzie.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Z DNIA.

KONFERENCJA Z P. PREMJEREM NA ZAMKU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 2 kwietnia. (G.) Pan Prezydent Rzplitej wyjechał dziś do Spały, gdzie spędzi Święta Wielkanocne. Przed wyjazdem przyjął p. Prezydent na Zamku p. premjera Sławka który złożył życzenia świąteczne. P. Prezydent odbył z p. premjerem dłuższą konferencję.

Z Warszawy wyjeżdżają na kilkudniowy wypoczynek świąteczny ministrowie. Sławoj-Składkowski do Gdyni i inż. Börner do Zakopanego.

BEZPODSTAWNE POGŁOSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 kwietnia. (B). Wobec pogłosek, jakie ponownie ukazały się w sprawie mających jakoby nastąpić zmian w składzie gabinetu Walerego Sławka, agencja „Iskra" komunikuje na podstawie miarodajnego oświadczenia, że wszystkie te pogłoski są fałszywe i oparte jedynie na wyobraźni ich autorów.

NOTA POLSKA DO Z. S. S. R.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 kwietnia. (B). Dowiadujemy się, że ministerstwo spraw zagr. wystosowało przed paru dniami notę do komisarjatu ludowego spraw zagr. Z. S. S. R., zawierającą **protest rządu polskiego przeciw tonowi antypolskiemu w przemówieniach dygnitarzy sowieckich, wygłoszonych w ostatnim czasie.**

KRZYŻ ZAKONU MALTAŃSKIEGO DLA KS. PRYMASA HLONDA.

Poznań, 2 kwietnia. (PAT.). Namiestnik zakonu maltańskiego przesłał ks. kardynałowi Hlondowi Wielki Krzyż Honorowy Baliva. Bullę nominacyjną i odznaki orderu doręczył ks. Prymasowi Bohdan Hutten - Czapski prezes Związku Polskich Kawalerów Maltańskich.

PO RAZ PIĄTY ODRACZANY PROCES.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 kwietnia. (B). Przed sądem grodzkim miała się dziś odbyć rozprawa przeciw p. Włodzimierzowi Dybczyńskiemu, oskarżonemu o złożenie fałszywych zeznań przed sądem wojskowym na rozprawie przeciw b. generałowi Żymierskiemu. Proces ten ulega już po raz piąty odroczeniu wobec niestawiennictwa b. gen. Żymierskiego.

W dniu dzisiejszym ponownie odroczono sprawę, gdyż władze więzienne nadesłały pismo, w którem usprawiedliwiają nieprzybycie b. gen. Żymierskiego tem, że uległ on w więzieniu atakowi bolu nerwów ramienia i nie mógł być dlatego odstawiony do sądu.

KOMORNIK SĄDOWY SPRZENIEWIERZYŁ PIENIĄDZE.

Poznań, 2 kwietnia. (PAT.). Sąd okr. w Poznaniu skazał wczoraj komornika sądowego Stanisława Rudkowskiego za sprzeniewierzenie pieniędzy na trzy lata i 2 miesiące ciężkiego więzienia, oraz pozbawienie praw obywatelskich w ciągu 5 lat.

NAJWIĘKSZY W POLSCE PRZEWÓD WODOCIĄGOWY.

Warszawa, 2 kwietnia. (PAT.). Wczoraj uruchomiono w Warszawie największy przewód wodociągowy w Polsce. Podczas tej uroczystości filtry udekorowane były flagami narodowemi. Wielką rurę żeliwną o średnicy 120 centymetrów na przestrzeni 4 i pół kilometra napełniono wodą przez zawory przy ul. Czerniawskiej. Następnie uruchomiono pompy parowe. O godzinie 2 po południu pierwszy litr wody spłynął do zbiorników na stacji filtrów.

ZATARG MIĘDZY SYNDYKATEM NAFTOWYM A VACUUM OIL CO.

Lwów. 2 kwietnia. (PAT). W związku z wczorajszą wiadomością o obniżeniu ceny ropy Standard o 10 dolarów na wagonie, dowiadujemy się, że w sprawie tej powstał zatarg na tle kompetencyjnem między syndykatem przemysłu naftowego, a Vacuum Oil Comp., która to firma obniżyła z dniem 31 marca b. r. cenę ropy z 215 na 205 dolarów. Sprawą tą zająć się ma Syndykat Przemysłu Naftowego na zebraniu zwołanem do Warszawy, które odbędzie się w najbliższym czasie.

Nasza chluba.

W szybkiem tempie rozrastająca się Gdynia stale zyskuje nowe gmachy i inwestycje, świadczące o intensywności i skuteczności prac i wysiłków społeczeństwa i rządu. Wybudowany przed paru miesiącami budynek Państwowego Instytutu Meteorologicznego przedstawia się nader okazale i jest jedną z ozdób „rosnącej" Gdyni.

SUKCES POLAKÓW W WYBORACH NA ŁOTWIE.

Dynaburg. 2 kwietnia. (PAT). Z obliczenia oddanych głosów w poszczególnych miastach w czasie wyborów do rad miejskich, wynika, że Polacy niemal wszędzie wyszli zwycięsko. Poza Dynaburgiem i Rygą, gdzie uzyskali 10 i 2 mandaty, Polacy zdobyli w Krasosławiu 17 mandatów, w poprzednich wyborach w r. 1928 — 5 mandatów, w Grzywie 6 (poprzednio 6), w Rzeczycy 2 (1), w Iłukszcie 2, w Lucynie 1, w Lipawie 1, a w Mittawie mandat niepewny, lecz możliwy.

EPILOG ZAJŚĆ W JACA.

Jaca. 2 kwietnia. (PAT). Przed sądem wojennym odbyła się rozprawa przeciwko wojskowym oskarżonym o niedbalstwo w służbie w czasie powstania grudniowego.

W wyniku rozprawy dwaj oficerowie skazani zostali na 12 miesięcy więzienia, jeden na 8 miesięcy a dwóch na 6 miesięcy. Pozostali oskarżeni zostali uniewinnieni.

Oficerowie skazani w procesie, odjechali do Taragony, skąd udadzą się na wyspę Minorkę, gdzie odbędą karę.

Tłum zebrany na dworcu zgotował odjeżdżającym owacje.

NOWY WICEKRÓL INDYJ OBEJMUJE STANOWISKO.

Londyn. 2 kwietnia. (PAT). Lord Willington, mianowany na stanowisko wicekróla Indji opuścił Londyn, udając się do Indji dla objęcia swych funkcji.

POPIERAJMY CELE TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.

Tylko kinoteatry **Kopernik-Marysienka wyświetlają dziś** najpotężniejsze arcydzieło

Król Królów

Życie, cuda, męka, śmierć i Zmartwychwstanie Chrystusa Pana. Olbrzymie chóry — Niezwykłe ścienwy. Początek o godz. 3, 5, 7, 9 tej

Kto wygrał na loterji?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 2 kwietnia. (Tel. wł.). Dziś w 21 dniu ciągnienia V. klasy 22. Państw. Loterji Klasowej padły wygrane na następujące numery:

Pierwsze ciągnienie:

po 5.000 zł. na nr. 161.349, 163.439;
3.000 zł. na nr. 77.960;
po 2.000 zł. na nr. 51.609, 96.270, 172.788, 173.466;
po 1.000 zł. na nr. 13.514, 15.401, 20.512, 29.500, 35.623, 40.420, 55.724, 61.714, 67.219, 74.571, 75.527, 83.434, 108,593, 120.536, 124.412, 175.996, 192.022, 198.245.

Drugie ciągnienie:

25.000 zł. na nr. 34.552
po 5.000 zł. na nr. 21.525, 112.426
po 3.000 zł. na nr. 29.065, 79.493
po 2.000 zł. na nr. 57.553, 61.669, 144.061, 178.968
po 1.000 zł. na nr. 50.192, 115.142, 118.813, 143.975, 144.299, 158.376, 169.589, 177.645, 180.286, 198.464, 201.148.

Polska ekipa kawaleryjska wyruszyła na zawody do Nicei.

Grudziądz. 2 kwietnia. (PAT). Ubiegłej nocy wyjechała z centrum wyszkolenia kawalerji w Grudziądzu, ekipa jeźdźców polskich na międzynarodowe zawody hippiczne do Nicei.

W skład ekipy weszli: mjr. Antoniewicz, rtm. Kapuściński, rtm. Korytkowski i rtm. Starnawski.

Ekipa wyjechała niespodziewanie na rozkaz telegraficzny. Pierwotnie istniała tendencja, aby jeźdźcy nasi nie brali w tym roku udziału w zawodach nicejskich, a to ze względu na ogólny kryzys gospodarczy i konieczność daleko posuniętych oszczędności. Przeważyła jednak opinja dokonywania propagandy polskiej za granicą, wobec czego wyjazd ekipy polskiej stał się przesądzonym.

W tym roku ekipa polska walczyć będzie o pierwsze miejsce głównie z Włochami, gdyż chodzi tu o zdobycie po raz trzeci puharu narodów, tym razem już na własność.

Uniewinnienie pary narzeczonych prześladowanej przez ojca.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 2 kwietnia. (B). W dniu dzisiejszym w sądzie grodzkim w Warszawie zapadł wyrok w procesie Apanowicza i jego narzeczonej p. Bauman. (O sprawie tej donosiliśmy obszernie we wczorajszym numerze).

Sąd uniewinnił oboje oskarżonych, motywując swój wyrok niedaniem wiary zeznaniom świadków, funkcjonarjuszów urzędu śledczego, dając natomiast pełną wiarę zeznaniom oskarżonych, którzy nie wiedzieli, że mają do czynienia z funkcjonarjuszami urzędu śledczego, bowiem odwołali się natychmiast do policjanta mundurowego, aby stanął w ich obronie wobec napastników. Oskarżyciel publiczny komisarz Urzędu śledczego dr. Wais zapowiedział apelację.

=(.)=

Polski „rewizor z Petersburga" aresztowany w Białymstoku.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 2 kwietnia. (G). Z Białegostoku donoszą: Aresztowano tutaj Stanisława Cederbauma, b. studenta wydziału prawnego, Uniwersytetu warszawskiego, stałego mieszkańca Łodzi.

Aresztowanie to stanowi wielki sukces policji. Cederbaum miał bowiem niesłychaną zdolność wymykania się z rąk władz bezpieczeństwa. I tak w swoim czasie aresztowany w Pabianicach wraz ze swą narzeczoną Pastuszyńską i przewożony do więzienia w Łodzi, poprosił w drodze policjanta, by mu pozwolił pożywić się w kawiarni. Przy tej sposobności **spoił policjanta, odwiózł go do hotelu, rozebrał i położył w łóżku, a należytość zapłacił zegarkiem skradzionym policjantowi.**

Po pewnym okresie czasu osadzony został za przewinienie natury wojskowej w więzieniu w Brześciu. **Zdołał stamtąd zbiec w przebraniu wojskowem, poczem zdobywszy gdzieś mundur oficerski przybył do tego samego więzienia na inspekcję i nie poznany przez nikogo, dokonał odprawy, wyszedł i ulotnił się.**

W r. 1922 odsiedział karę jednorocznego więzienia za oszustwa popełnione w charakterze rzekomego urzędnika ubezpieczeniowego. Później grasował w Tomaszowie, w Toruniu, Poznaniu i we wszystkich prawie większych miastach Polski.

Ostatnio podróżował w towarzystwie narzeczonej, podając się **za specjalnego delegata Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i w tym charakterze kontrolował teatrzyki i kabarety.** Podczas kontrolowania jadł i pił na rachunek dyrekcji i artystów. Oszusta przewieziono obecnie szczęśliwie z Białegostoku do więzienia w Łodzi.

CORAZ WIĘCEJ TAJNYCH GORZELŃ.

Złoczów. 2 kwietnia. (PAT). Posterunek policji w Lackiem, pow. Złoczów przeprowadził ostatnio rewizję w domu Wasyla Romaniuka w Kniażem w czasie której znaleziono około 30 litrów rozczynu sporządzonego z mąki żytniej oraz stary kocioł metalowy do pędzenia wódki. Dalsze dochodzenia w toku.

POGRZEB NA KTÓRYM ZABITO KOŚCIELNEGO.

Częstochowa. 2-go kwietnia. (PAT). W Wieluniu podczas pogrzebu zmarłego śmiercią samobójczą, 20-letn., niejakiego Berga, koledzy nieboszczyka bez pozwolenia władz parafialnych weszli na dzwonnicę kapliczki, połączonej na rynku wieluńskim i pragnąc uczcić pamięć zmarłego poczęli bić we dzwony.

Słysząc to kościelny Jakób Pacholec pobiegł na dzwonnicę i wezwał obecnych tam do zaprzestania dzwonienia. Wywiązała się walka w czasie której Pacholec potknął się i spadł z rusztowania, uderzając głową o kamień i ponosząc śmierć na miejscu.

Stan pogody wczoraj i dziś.

Warszawa. 2 kwietnia. (Tel. wł.). Komunikat PIM. Jednolita prawie powłoka chmur warstwicowo kłębiastych i wysoko - kłębiastych utrzymała się rankiem w dniu 2 marca nad Wileńszczyzną i Podlasiem. Zachmurzenie notowano również w Krakowskiem, na G. Śląsku, oraz na wybrzeżu. Pozostałe okolice kraju miały piękną pogodę słoneczną. Temperatura o godz. 7 rano wynosiła od —2 st. w Poznańskiem do —3 i —4 st. na Pomorzu, Mazowszu, wyżynie Małopolskiej, zachodniej części Podkarpacia, a —6 do —9 st. na pozostałym obszarze kraju. Nocą na Podlasiu i Polesiu, oraz na Roztoczu temperatura obniżyła się do —10, a miejscami nawet do —12 st. Drobne opady śnieżne zanotowano w ciągu doby ubiegłej na Polesiu i Wschodniej Polsce z wyjątkiem tylko Podola i Pokucia.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 3 b. m.: Dość pogodnie, lub pogodnie. Rankiem opady. Nocą kilkustopniowe przymrozki. W ciągu dnia temperatura nieco powyżej zera. Słabe, miejscami umiarkowane wiatry północne.

Ś. P.

Franciszek Podulski

Em. starszy asesor P. K. P., właściciel realności
Obrońca Lwowa, odznaczony Orlętami i Orderem Walecznych

zasnął w Panu dnia 1 kwietnia, po długich a ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 60 życia

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się dnia 3 kwietnia o godzinie 12 z domu żałoby przy ul. Tarnowskiego 85, na cmentarz Obrońców Lwowa, o czem zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych.

1668 **Żona z dziećmi.**

Masa spadkowa po śp.
ALFONSIE UWIERZE
1006n **Lwów, pl. Halicki 14**
likwiduje firmę i urządza od 1 marca 1931 poczawszy przez Władze dozwolona **Wyprzedaż towarów. Niebywała okazja** taniego kupna dobrych materiałów wszelkiego rodzaju.
Uwaga: Pl. Halicki 14.

Międzynar. kredyty dla rolnictwa.

Genewa, 2 kwietnia. (PAT.). Pracuje tu przy drzwiach zamkniętych komitet dla spraw kredytów dla rolnictwa. Bierze w nim udział Feliks Młynarski.

Komitet opracowuje projekt statutu międzynarodowego banku rolniczego i konwencji, którą bank ten ma powołać do życia.

W głównych zarysach organizacja banku ma się przedstawiać następująco: **kapitał zakładowy wynosi 5 milj. dolarów, całkowicie pokrytych głównie przez krajowe instytucje kredytu hipotecznego.** Rezerwa specjalna wynosić ma również 5 miljonów i udzieloną ma być przez zainteresowane w Banku rządy. Bank wypuścić ma na rynek **obligacje na 50 miljonów dolarów.**

Część kapitału akcyjnego, do wysokości 2 milj. dolarów, ma być umieszczona w bankach emisyjnych. ale tylko w papierach publicznych pierwszorzędnej wartości. Ta część kapitału zakładowego ma być zużyta **na operacje krótkoterminowe.** Celem operacji kredytowych średnioterminowych Banku ma być niesienie pomocy rolnictwu państw centralnej i wschodniej Europy. Podobne pożyczki służyć mają na konwersję uciążliwych długów i na ulepszenie produkcji, jednakże nie mają być użyte na intensyfikację.

Wszystkie operacje kredytowe dokonywane będą za pośrednictwem krajowych instytucyj kredytu hipotecznego tych krajów, które wezmą udział w konwersji i zobowiążą się wykonać pewne zobowiązania natury prawnej, zawarte w aneksie.

Bank nie będzie miał prawa udzielania pożyczek bezpośrednio rolnikom. Stopa procentowa ma być zbliżona do praktykowanej w zachodniej Europie stopy procentowej. Od tego rodzaju operacji z nadwyżką jednak w odniesieniu do tych krajów, gdzie stan ustawodawstwa hipotecznego wymaga większej premii ubezpieczeniowej. Wszystkie kredyty zabezpieczone mają być na pierwszej hipotece pod gwarancją krajowych instytucyj kredytu hipotecznego.

Jak wiadomo, już na lutowej sesji komitetu powstał w Bazylei z inicjatywy Niemców prywatny bank dla kredytu hipotecznego, przy udziale m. in. Francji i Szwajcarji. Bank ten finansować będzie potrzeby rolnictwa niemieckiego a jako prywatna instytucja będzie niezawodnie bardziej sprężysta, niż projektowany bank międzynarodowy pod auspicjami Ligi Narodów. Zachodzi również obawa, że ten ostatni, który rozpocząć będzie mógł swoją działalność, nie wcześniej, niż za rok, stosować będzie wyższą stopę procentową od wspomnianego banku prywatnego, który już rozpoczął swoją działalność. Obecne prace komitetu zakończą się niezawodnie jutro, poczem tekst uchwały przedstawiony zostanie komitetowi rolnemu i komisji studiów unji europejskiej. Komitet rolny zbierze się w Genewie w połowie kwietnia.

Sir Drummond nie przyjął nagrody pokojowej.

Haga, 2 kwietnia. (PAT.). Fundacja Carneggiego przyznała sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów sir Erikowi Drummondowi nagrodę pokojową Wateiera w wysokości 25.000 guldenów holenderskich. Drummond sumę tę przekazał z powrotem do dyspozycji fundacji.

Wobec tego zarząd fundacji przyznał wspomnianą kwotę unji międzynarodowej stowarzyszeń Ligi Narodów w Brukseli. Nagroda powyższa pochodzi ze spadku po finansiście holenderskim Wateierze, który majątek swój zapisał fundacji Carneggiego, aby z procentów rok rocznie udzielano nagrody pokojowej jego imienia.

=□=

Robotnicy!

Największą niedolą ruchu robotniczego jest ogromne rozbicie Związków Zawodowych. Niema u nas ani jednego działu pracy, w którymby nie istniało po kilka partyjnych Związków Zawodowych zwalczających się wzajemnie.

Skutkiem tego rośnie niedola ekonomiczna masy pracowników fizycznych i umysłowych, gdyż partyjne Związki w walce wzajemnej nie dbają o interesy swych członków, poświęcając je interesom partji politycznych. Składki wpłacane do Związków nie idą na poprawę bytu członków lecz na cele partyjno-polityczne. Na żywem ciele robotników żerują całe falangi politykomanów partyjnych, ciągnąc osobiste korzyści.

Lud pracujący przejrzał niecne zamiary zbankrutowanych partyjników, tłumnie opuszcza szeregi związków komunistycznych, cekawistycznych, endeckich i chadeckich, mając dość już niepowołanych opiekunów.

Samorzutnie powstały **Bezpartyjne Związki Zawodowe,** które mają za zadanie jedynie i wyłącznie obronę interesów gospodarczych robotników. Związki te stworzyły we Lwowie **Miejscową Radę Bezpartyjnych Związków Zawodowych,** która ujęła zawodowy ruch robotniczy w krzepkie ręce.

Dążymy do zjednoczenia wszystkich robotników bez względu na osobiste przekonania i różnice narodowościowe lub wyznaniowe.

Dążymy do utworzenia robotniczej kontroli nad produkcją i do sprawiedliwego podziału zysków.

Dążymy w walce o interes mas pracujących do zniesienia pracy najemnej.

Żądamy zredukowania wygórowanych płac dyrektorów kopalń i fabryk oraz członków rad nadzorczych.

Pragniemy ażeby robotnicy uzyskali należny wpływ i udział w ciałach ustawodawczych i wykonawczych w Państwie.

Domagamy się utworzenia Najwyższej Izby Gospodarczej i Okręgowych Izb Pracy.

W dzisiejszej ciężkiej sytuacji gospodarczej, która dotyka i nasze Państwo, jedynie zwarta nierozbita na cząsteczki masa ludu pracującego może skutecznie bronić interesów robotniczych, przeciwdziałać redukcjom, wysuwać żądania poprawy bytu, usuwać szkodników i wyzyskiwaczy, **interes** bowiem, **ludu pracującego jest ściśle związany z rozwojem morcarstwowym Rzeczypospolitej,** gdyż w miarę rozwoju potęgi Państwa rośnie dobrobyt robotnika.

Robotnicy—Obywatele Rzeczypospolitej łączcie się!
Wstępujcie w szeregi Bezpartyjnych Związków Zawodowych!
Niech żyje zjednoczony ruch robotniczy!
Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska.

Rada Bezpartyjnych Związków Zawodowych we Lwowie.

Bezpartyjny Związek Zawodowy Kolejarzy, — Związek Zawodowy Tramwajarzy, — Związek Zawodowy Pracowników Gastronomicznych, — Związek Zawodowy Rzeźników i Wędliniarzy, — Związek Zawodowy Krawców, — Związek Zawodowy Pracowników ubezpieczeń społecznych, — Związek Zawodowy Tercjanów Szkół Miejskich, — Związek Zawodowy Tapicerów, — Związek Zawodowy Niższych Funkcjonarjuszy Wojskowych, — Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Wojennego (Oddział Skniłów), — Związek Zawodowy Drogomistrzów, — Związek Zawodowy Litografów, — Związek Zawodowy Pracowników Zakładu Czyszczenia Miasta, — Związek Zawodowy Robotników Monopolu Spirytusowego, — Związek Zawodowy Robotników Monopolu Tytoniowego, — Związek Zawodowy Powroźników, — Robotnicza Organizacja Samopomocowa, — Stowarzyszenie Oświaty Robotniczej.

KOMUNIKAT.

Sekretarjat Miejscowej Rady Bezpartyjnych Związków Zawodowych jest czynny w środy i soboty od godziny 6 do 8 wieczór w lokalu przy ul. św. Teresy l. 4, parter na prawo od dnia 8 b. m. Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje sekretarz.

Szkielety domów w Managui walą się wskutek nowych wstrząsów ziemi.

CO JEST POWODEM KATAKLIZMÓW GEOLOGICZNYCH W AMERYCE ŚRODKOWEJ?

Managua. 2 kwietnia. (PAT). 30.000 mieszkańców obozuje pod gołem niebem.

Wielka szczelina wytworzona skutkiem trzęsienia ziemi pod miastem służy za cmentarz dla ofiar katastrofy.

Istnieje nadzieja uratowania archiwum rządowych z pałacu narodowego, który częściowo spalił się. Na rynku miasta znaleziono 150 trupów, przeważnie kobiet, które w dniu krytycznym wyszły rankiem na targ.

Akcja pomocy ofiarom katastrofy została zorganizowana na wielką skalę.

Środki żywności, jak i lekarstwa przybywają na miejsce katastrofy, drogą kolejową. Kilka delegacyj Czerwonego Krzyża przybyło na miejsce katastrofy w samolotach. Zorganizowano liczne szpitale na całej przestrzeni dotkniętej trzęsieniem ziemi. Czyni się przygotowania do pogrzebania ofiar w wielkich wspólnych mogiłach. Setki ofiar będą pochowane bez stwierdzenia ich tożsamości.

Jednocześnie przygotowywane są już **plany odbudowy zrujnowanego miasta,** które w przyszłości ma posiadać charakter, jak najbardziej współczesny.

Wydelegowany przez Stany Zjednoczone urzędnik, który pilnuje prac ratowniczych oblicza, że łącznie z wydobytymi ostatnio z pod gruzów 600 trupami liczba ofiar katastrofy wynosi 2.000. Akcja ratunkowa trwa bez przerwy. **Coraz to nowe trupy wydobywane zostają z pod gruzów.**

W międzyczasie dały się odczuć

nowe wstrząsy ziemi,

z których jedno miało miejsce w nocy. Zawaliły się chwiejące się szkielety domów co wywołało panikę wśród tysięcy śpiących pod gołem niebem mieszkańców. O świcie setki mieszkańców zburzonego miasta wróciły starając się uratować co było można, zniszczonego mienia i wywożąc je na okoliczne wzgórza. Nieprzerwanie napływa żywność, lekarstwa i okrycia. Lekarze i chirurdzy przybyli bardzo licznie.

Wiedeń. 2 kwietnia. (PAT). Prof. dr. Schaffer zamieszcza w „N. Fr. Presse" następujące uwagi o ostatniem trzęsieniu ziemi w Ameryce środkowej:

Cała Ameryka Środkowa jest terenem osłabionym z powodu wybuchów wulkanicznych. Połączenie między Ameryką północną a południową było zawsze a przynajmniej w czasach dawnych epok geologicznych, częściowo lub zupełnie przerwane.

Dziś łączy oba kontynenty młody geologicznie łańcuch górski, który w wielu miejscach ciągle się załamuje. Podobne zjawiska obserwowane są także i w Kalifornji, gdzie wzdłuż wybrzeża ciągnie się łańcuch górski i gdzie notowano również wielkie trzęsienia ziemi, jak n. p. w roku 1906, które doprowadziło do zburzenia San Francisco. Jeden z największych złomów świata znajduje się między południowemi wyspami kalifornijskiemi a Meksykiem. Strefa zaburzeń idzie dalej wzdłuż zachodnich wybrzeży Ameryki środkowej i obejmuje także zachodnią część Nicaraguy. Zniszczone obecnie miasto Managua znajduje się w dolinie podłużnej, zajętej przez jeziora Managua i Nicaragua.

5.000 OSÓB ZGINĘŁO W KATASTROFIE.

Managua. 2 kwietnia. (PAT.) Istnieje obecnie poważna obawa, że liczba zabitych w trzęsieniu ziemi przekracza 5.000 osób. Na rynku poniosło śmierć przeszło 1000 osób, 700 zaś straciło życie pod gruzami szpitala i więzienia. Rozpoznanie większości trupów jest niemożliwe. Zniszczenie jest tak wielkie, że trzeba będzie kilku lat na odbudowanie miasta a dla niektórych zadanie to wydaje się beznadziejne, tak, że mówi się o przeniesieniu stolicy przynajmniej czasowo do Grenady.

W którym roku urodził się Chrystus.

Frankfurt. n. M. 2 kwietnia. (PAT). Wychodzący tu tygodnik naukowy „Die Umschau" zamieszcza artykuł prof. Frigge na temat daty narodzin i ukrzyżowania Chrystusa.

Już Kepler twierdził, że Chrystus urodził się nie w 753 roku od założenia Rzymu, lecz 6 lat wcześniej. Kepler powołuje się na historję o gwieździe, która wiodła mędrców. W dniu urodzin Chrystusa musiało się tedy wydarzyć jakieś szczególne zjawisko astronomiczne a za takie uważał Kepler zbliżenie planet Jowisza i Saturna, przypadające na grudzień 743 od założenia Rzymu.

W najnowszych czasach zajął się Gerhard ustaleniem astronomicznem daty narodzin Chrystusa. Ewangeliści podają zgodnie, że ukrzyżowanie Chrystusa nastąpiło w piątek dnia 15 miesiąca żydowskiego Misam.

Z dat stwierdzonych historycznie jak czas panowania cesarza Tyberjusza i urzędowania Piłata, wiemy, że ukrzyżowanie nastąpić mogło jedynie między rokiem 30 a 33 po narodzeniu Chrystusa. Dokładną datę znajdziemy, jeżeli ustalimy, w którym roku 15 dzień miesiąca Misam przypada na piątek.

Gerhardt oblicza na tej podstawie, że Chrystus został ukrzyżowany 7 kwietnia 30 roku. Gerhardt twierdzi, że rezultat ten zgadza się z datami historycznemi podanemi przez talmud, Józefa Flaviusa i in.

ZAMKNIĘCIE SESJI PARLAMENTU RUMUŃSKIEGO.

Bukareszt. 2 kwietnia. (PAT). Zwyczajna sesja Izby i senatu zakończyła się.

=□=

Wiadomości bieżące.

3 kwietnia 1931

Piątek

W. Piątek Ryszarda
Jutro W. Sob. Izyd.
Wschód słońca 5.09
Zachód 18.11

TEATR WIELKI.

Piątek 3 kwietnia widowisko zawieszone.
Sobota 4 kwietnia widowisko zawieszone.
Niedziela 5 kwietnia godz. 7.30 „Wiktorja i jej huzar", operetka Abrahama
Poniedziałek 6 kwietnia godz. 3.30 pop. „Opowieści Hoffmana", opera Offenbacha. (Ceny zniżone).
Poniedziałek 6 kwietnia godz. 7.30 w. „Wiktorja i jej huzar", oper. Abrahama.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Piątek 3 kwietnia widowisko zawieszone.
Sobota 4 kwietnia widowisko zawieszone.
Niedziela 5 kwietnia godz. 7.30 w. „Jak stać się bogatym i szczęśliwym", kom. muz. Joachimsona i Spolanskiego.
Poniedziałek 6 kwietnia godz. 3.30 pop. „Dobra wróżka", komedja Molnara. (Ceny zniżone).
Poniedziałek 6 kwietnia godz. 7.30 w. „Jak stać się bogatym i szczęśliwym", kom. muz. Joachimsona i Spolanskiego.

TEATR MAŁY

Piątek 3 kwietnia widowisko zawieszone.
Sobota 4 kwietnia widowisko zawieszone.
Niedziela 5 kwietnia godz. 7.30 „Modne małżeństwo", kom. Verneuil'a. (Występ H. Hałacińskiej).
Poniedziałek 6 kwietnia godz. 3.30 pop. „Modne małżeństwo", kom. Verneuil'a. (Wyst. H. Hałacińskiej. Ceny zniżone).
Poniedziałek 6 kwietnia godz. 7.30 w. „Modne małżeństwo", kom. Verneuil'a. (Wyst. H. Hałacińskiej).

KINOTEATRY.

APOLLO: „Żywot, Cuda i Męka Chrystusa".
CASINO: „Odkupienie" z John Gilbertem.
CHIMERA: „Miłość dziewczyny z Musichalu".
COLOSSEUM: „Ren Maynard i Hoot Gibson".
FATAMORGANA: „Miasto miłości".
KOPERNIK: „Król Królów".
LEW: „Antlantic" w wersji angielskiej.
MARYSIEŃKA: „Król Królów".
PALACE: „Egzotyczna kobieta", „Lu na urlopie" oraz tygodniki dźwiękowe.
RAJ: „Żywot, Cuda i Męka Chrystusa".
STYLOWY: „Ponad śnieg".

=□=

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie.** (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1). Otwartą jest wystawa zbiorowa art.-malarzy: Kiry Banasińskiej (Sztuka japońska), Adama Bunscha oraz Kazimierza Samosy-Wygrzywalskiego. Zwiedzać można codziennie od 10—15 popoł.

=□=

— **Teatry miejskie**, po trzydniowej przerwie Wielkotygodniowej, wznowią swą działalność w pierwsze święto wieczorem. W Teatrze Wielkim ujrzymy w niedzielę najznakomitsza niezaprzeczenie operetkę „Wiktorja i jej huzar", o której wykonaniu na naszej scenie z największemi pochwałami wypowiedziała się krytyka prasowa. Obsada niezmieniona, więc w rolach głównych pp. Fontanówna, Hermanowa, Nochowiczówna, Polański, Kulig. wski, Łowczyński, Ruszkowski, Zayenda; batuta w rękach Z. Górzyńskiego. W Teatrze Rozmaitości dnia tego zjawi się na scenie bajecznie efektowna i dowcipna komedja muzyczna „Jak stać się bogatym i szczęśliwym" w najlepszej interpretacji licznego zespołu. W Teatrze Małym ukaże się w niedzielę wyborna, pełna subtelnej finezji komedja Verneuil'a „Modne małżeństwo", w której czołową rolę odtwarza p. H. Hałacińska w asyście pp. Bonackiej, Brodniewicza i Palańskiego. W drugi dzień świąt, w poniedziałek wieczorem, powtórzenie widowisk niedzielnych we wszystkich trzech teatrach miejskich.

— **Trzy popołudniówki** zapowiada repertuar na drugi dzień świąt t. j. poniedziałek 6 b. m., mianowicie w Teatrach Wielkim, Rozmaitości i Małym, wszystkie po cenach zniżonych. Teatr Wielki przeznacza na swą popołudniówkę świetną operę Offenbacha „Opowieści Hoffmana" w przepysznej oprawie dekoracyjno-kostjumowej i w wybornem wykonaniu pp. Hoffmanowej, Kisielewskiej, Kośmińskiej, Szlemińskiej, Gruszczyńskiego, Laryńskiego, Łowczyńskiego, Romanowskiego, Użelki, Wiśniewskiego, pod batutą Z. Górzyńskiego. Teatr Rozmaitości wystąpi z arcywesołą komedją Molnara „Dobra wróżka" w interpretacji pp. Grywińskiej, Bonackiej, Kipeniówny, M. Znicza, Guttnera, Kierczyńskiego i Woydana. Teatr Mały wreszcie daje swą ostatnią atrakcję repertuarową: komedję Verneuil'a „Modne małżeństwo" z udziałem wybitnego gościa, p. H. Hałacińskiej. Początek wszystkich przedstawień popołudniowych o godz. 3.30.

— **Michał Znicz**, ceniony artysta lwowskiej sceny dramatycznej, otrzymał od Dyrekcji Teatru Łódzkiego zaproszenie na szereg występów gościnnych w ciągu miesiąca kwietnia. W Łodzi artysta nasz odtworzy kilka najlepszych ról, któremi podbił serca publiczności lwowskiej i wysunął się na czołowe stanowisko pośród braci aktorskiej. Ostatni raz przed wyjazdem na gościnne występy do Łodzi ujrzymy M. Znicza w poniedziałek po południu w Teatrze Rozmaitości, gdzie kreować będzie pyszny swój typ adwokata w komedji Molnara „Dobra wróżka".

=□=

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie** (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1). Wystawa obrazów Kiry Banasińskiej, Adama Bunscha i Kazimierza Samossy-Wygrzywalskiego, która przez cały marzec ściągała do sal Tow. Przyj. Sztuk Pięknych liczne rzesze publiczności, mimo ciągle towarzyszącego jej powodzenia, potrwa jeszcze tylko tydzień, t. j. do środy 8 b. m. włącznie, by ustąpić po tym czasie miejsca wystawie zbiorowej lwowskiego „Związku Artystek Polskich". W czasie Świąt wystawa otwarta będzie tylko w poniedziałek. Spodziewać się należy, że każdy kto dotychczas nie zdołał się jeszcze zaznajomić z niezmiernie bogatą i interesującą treścią tej wystawy skorzysta z ostatnich dni jej trwania i zwiedzi ją. Wystawa otwarta jest codziennie od 10—15 po poł.

— **Zarząd Koła Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy we Lwowie** podaje do wiadomości wszystkim członkom, że została otwarta bezpłatna poradnia lekarsko dentystyczna dla członków i ich rodzin. Wykonywanie zabiegów technicznо-dentystycznych po znacznie zniżonych cenach. Zarazem przypomina członkom, że z wszelkiemi sprawami podatkowemi i wojskowemi należy zwracać się do już istniejących fachowych i bezpłatnych poradni przy Kole. Równocześnie zawiadamia członków, chcących się umundurować, że mundury związkowe są do nabycia po cenach znacznie zniżonych i na dogodnych warunkach spłaty. Bliższych informacyj udziela sekretarjat Koła, ul. Kurkowa 12, od godz. 19 do 21. Tamże przyjmuje się również wpisy na nowych członków.

— **W katedrze ormiańskiej** o godz. 18-ej w wielki piątek odśpiewa utwory Gomółki, Gorczyckiego i Palestriny chór męski Państw. Semin. Naucz. pod batutą prof. Walentego Adamczaka. W sobotę o godz. 18-ej i w niedzielę o godz. 9-ej pieśni wielkanocne w opracowaniu W. Adamczaka odśpiewa chór Lwowskiego Instytutu Muzycznego.

— **Nocne dyżury aptek.** Codziennie od niedzieli 29 bm. do soboty 4 kwietnia mają nocny dyżur nast. apteki: K. Augensteina przy ul. Krasickich 20, J. Belsera przy ul. Legjonów 23, F. Barszaka przy ul. Łyczakowskiej 155, F. Dewechy'ego przy ul. Słowackiego 12, A. Dorsawetza przy ul. Teodora 3, Dobrzańskiego przy ul. Akademickiej 2 M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej, A. Ehrbara przy ul. Łyczakowskiej l. 3, K. Kajętanowicza przy ul. Słonecznej l. 1, F. Krzyżanowskiego przy ul. Pałki 23, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, M. Krynickiego przy ul. Leona Sapiehy, J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54 M. Łazowskiego przy ul. Gródeckiej 81, W. Sarkisiewicza przy ul. Zyblikiewicza 14, L. Sładowskiego przy ul. Halickiej 19, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52, S. Stenzla przy pl. Matjackim 8, M. Terleckiego przy ul. Grodzickich 2, A. Aszkenazego przy ul. Żółkiewskiej 4, L. Zuckermana przy ul. Piłsudskiego 16, A. Braunsteina w Zalesieniu, N. Bergera w Lewandówce.

Stałe dyżury nocne mają apteki: M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52.

=□=

— **Pobyt ministra Kozłowskiego we Lwowie.** Minister reform rolnych prof. dr. Leon Kozłowski, przybył wczoraj rano z Warszawy do Lwowa dla spędzenia w naszem mieście Świąt Wielkanocnych. Powrót min. Kozłowskiego do Warszawy nastąpi we wtorek dnia 7 bm.

=□=

— **Wielki Piątek.** W dniu dzisiejszym cały świat chrześcijański okrywa cień wielkiego smutku i cisza głębokiego rozpamiętywania Męki Pańskiej. W świątyniach odprawia duchowieństwo od Wielkiej Środy tradycyjne obrzędy, pociągając wiernych urokiem tajemnicy i liturgicznej malowniczości. Wczoraj zawiązano dzwony i zaklekotały po raz pierwszy drewniane kołatki. W bazylice archikatedralnej odbył się uroczysty obrzęd mycia nóg dwunastu starcom na pamiątkę aktu pokory, jakiego dokonał Chrystus w czasie ostatniej wieczerzy. Dziś do wszystkich kościołów tłumnie cisną się ludzie, modląc się u stóp Bożego Grobu, umajonego zielenią młodego owsa i ustrojonego barwami wiosennych kwiatów. Wieczorem rozlegać się będą pieśni wielkopostne, podnosząc nastrój Wielkiego Piątku, w którym obok żałobnej powagi przebija pełne nadziei wyczekiwanie radosnego wyzwolenia.

— **Firma Edmund Riedl**, znany w mieście naszem handel kawy, herbaty i win, obchodziła w r. ub półwiekowy jubileusz swego istnienia. Założona przez śp. Edmunda Riedla wybitnego mieszczanina, długoletniego radnego i posła na Sejm krajowy, firma ta dzięki solidności, uczciwej kalkulacji kupieckiej i doborowi towarów zyskała sobie szerokie rzesze klienteli nietylko w mieście, ale i w kraju. Dziś firmą tą kierują trzej synowie założyciela Edmund, Kazimierz i dr. Tadeusz, wykształcony w handlu zagranicznym. I dziś mimo złe czasy firma ta nie może narzekać, bo zawsze tam pełno, a koło składu nasion tej firmy, znajdującego się obok, długie ogonki świadczą, że nietylko kawa, herbata i wina Riedla, ale i nasiona są poszukiwane.

— **W sprawie Małopolskiego Banku Komunalnego.** Pod przewodnictwem prezydenta Brzozowskiego odbyło się wczoraj w ratuszu zebranie komitetu organizacyjnego, wyłonionego przez zarząd koła miast małopolski, w sprawie założenia Małopolskiego Banku Komunalnego. W posiedzeniu wzięli udział prezydent Roile z Krakowa, p. Szarzyński, dyrektor Banku Komunalnego w Warszawie, p. Byrka, dyr. Uhma, dyr. Krogulski i dyr. Le Bouton.

— **W naszej Administracji złożyli:** zamiast życzeń świątecznych **na bezrobotnych miasta Lwowa:** inż. Stefan Dażwański, nacz Dyr. „Polminu" złotych 50; Tadeusz Borzęcki zł. 5; Kazimierz Maksymowicz zł. 20. 1665

=□=

— **Harce szumowin w Pasażu Mikolascha.** Pasaż Mikolascha, który do niedawna był miejscem stałych zebrań lwowskiego świata przestępczego, oczyściła policja na tyle, że uczciwy człowiek może się teraz zapędzić w te strony bez obawy utracenia portfelu, czy zegarka.

Niestety, teraz pasaż ten szczególniej w godzinach południowych i wieczornych, stał się znowu boiskiem footbalowem rozwałęsanych wyrostków. Wczoraj około godz. 15-tej przechodnie obserwowali następującą scenę: Kilku wyrostków kopało piłkę koło wystawy samochodów „Citroen". W jednej chwili mocno kopnięta i zabłocona piłka uderzyła w twarz przechodzącą kobietę z taką siłą, że upadła na flizy. W obronie kobiety stanął jakiś młody człowiek, prawdopodobnie student uniwersytetu i pochwycił jednego łobuza za kołnierz. Inne wyrostki zebrały się natychmiast i runęły grupką na studenta, przybierając groźną postawę. Dopiero interwencja kilku dorosłych przechodniów wybawiła młodego człowieka z opresji.

— **Występ nieznanego oszusta.** Nieznany osobnik podszywszy się pod nazwisko Eugenjusza Bauera, urzędnika kolejowego, wyłudził w firmie „Polskie Zakłady Philipsa" 4-lampowy aparat radjowy wartości 2 260 zł., przyczem pokrył rachunek wpłacając 200 zł. w gotówce i przedstawiając 9 wek

Ohyda zaciekłości partyjnej.

AGITATORZY PPS-u ZNIEKSZTAŁCAJĄ DLA CELÓW AGITACYJNYCH UTWÓR ŻEROMSKIEGO.

Nr 14-ty „Wiadomości Literackich" przynosi następującą notatkę:

„Do nielicznych arcydzieł noweli-styki polskiej należy tragiczne opowiadanie Żeromskiego „Ananke". Jest to historja niższego urzędnika pocztowego, który — obarczony dużą rodziną i zagrożony usunięciem z posady — przechodzi na prawosławie; ofiara jego jest daremna, gdyż żona opuszcza go, zabierając dzieci.

Nowelę tę przedrukował w nr. nr 70 i 71 „Naprzód" zaopatrując przedruk w parę słów wstępu, w którym zapewnia, że nowela nic nie straciła na aktualności, poczem czytamy: Dzisiejszą jej aktualność podkreśliliśmy dla czytelników ery sanacyjnej zapomocą drobnej zmiany, zaczerpniętej z rzeczywistego wypadku, który się zdarzył przed kilku dniami". Ta „drobna zmiana" polega na tem, że w opowiadaniu urzędnika pocztowego słowa „Przyjechałem nad ranem, wywołałem żonę i mówię jej odrazu, że tak a tak", „Naprzód" zastąpił słowami: „Przyjechałem nad ranem, wywołałem żonę i mówię jej odrazu, że zapisałem się do Strzelca".

Niekulturalny postępek agitatorów partyjnych zasługuje na najostrzejsze potępienie. Zaślepiona nienawiść do Związku Strzeleckiego i idei, której ta organizacja służy, popchnęła redaktorów „Naprzodu" do zniekształcenia utworu pisarza, którego polska młodzież robotnicza do niedawna jeszcze uważała za swego duchowego przewodnika. Słusznie dodaje od siebie redakcja „Wiadomości Literackich": „dopuszczono się fałszerstwa dzieła sztuki, wypaczając je nietylko pod względem merytorycznym, ale i estetycznym". To, że czytelniczej rzeszy robotniczej podsuwa się dzieła jednego z największych pisarzy, okaleczone wstrętem niskiej a sprzecznej z duchem autora agitacyjnej demagogji, jest czynem okrywającym sprawców hańbą. „Żaden cel — choćby słuszny — nie może uświęcić tego rodzaju środków".

Wielki Piątek!

Z otchłani ziemskiej, o Ukrzyżowany,
Ku Twym cierpieniom dziś myśli się [wznoszą,
Za nasze winy Ty na krzyżu konasz
I za nas krwawe łzy Twe lica roszą.
Za nasze zmazy zranione Twe skronie
I błogosławiące jeszcze z krzyża dłonie.

Cóż my dajemy, o Ukrzyżowany!
W zamian za Twoją boleść. Twoje [męki?
Jakie my grzeszni, Tobie Zbawicielu
Oddali czyny, ofiary i dzięki?

Kolana zgiąwszy i złożywszy dłonie
W karnym przed Tobą chylim się po-[kłonie:
My do stóp krzyża Twego zanosimy
Przewiny tylko, o Ukrzyżowany!
Cierpienia ludzkie... nieudolne żale...
Pychy dążenia... samolubstwa rany...
Okrzyk spętanej duszy... ziemskie [znoje
I ufność w wielkie Zmiłowanie Twoje!

H. Drewnowska.

sli, opiewających na resztę sumy. Weksle te — jak okazało się — nie miały pokrycia a nieznany z nazwiska ów osobnik znikł ze Lwowa bez śladu.

— **Echa wstrząsającego mordu.** W dniu wczorajszym w mieszkaniu Honoraty Ptaszyńskiej przy pl. Benedyktyńskim l. 2, odbyła się wizja lokalna przy współudziale r. Wiroszyńskiego oraz kom. Balickiego. Po przeprowadzeniu wizji zwłoki zamordowanego przez matkę Tadeusza Ptaszyńskiego odstawione zostały do Instytutu medycyny sądowej. Ptaszyńska zostanie poddaną obserwacji lekarzy-psychiatrów.

— **Tragiczny wypadek poparzenia.** Donieśliśmy wczoraj o tragicznym wypadku, jaki wydarzył się przy ul. Kurkowej l. 14, gdzie ciężkiemu poparzeniu benzyną uległa Aleksandra Głuszkiewiczowa, żona adwokata, a córka wybitnego przed laty działacza staroruskiego, Bohdana Didyckiego. W toku dochodzeń ustalono, że p. Głuszkiewiczowa najpierw nałożyła do pieca trzasek a jako podpałki użyła benzyny. Benzyna zajęła się od zapałki i eksplodowała. Z pomocą przybył jej Jarosław Ślepkowicz, urzędnik prywatny, obok zamieszkały, który zauważywszy dym, wybił szybę w werandzie i w ten sposób dostał się do wnętrza. P. Głuszkiewiczowa po przewiezieniu do szpitala powszechnego pomimo troskliwych zabiegów lekarzy umarła. Mąż nieszczęśliwej w krytycznym dniu przebywał na rozprawie sądowej w Brzeżanach.

— **Fatalny upadek pielęgniarki.** W dniu wczorajszym około godz. 6tej wieczorem w sali klinki chirurgicznej na I. p. zajętą była myciem okien Agata Kurdziel, pielęgniarka. Stała ona na krześle, które zwichnęło się w pewnej chwili i pielęgniarka upadła z wysokości pierwszego piętra na bruk chodnika. Doznała tak ciężkich obrażeń wewnętrznych, iż popadła w stan nieprzytomny i pomimo zabiegów lekarskich wyzionęła w niedługim czasie ducha. Na klinicę zajętą była od kilku lat.

— **Nowi rabusie uliczni na widowni.** Wczorajszy raport policyjny donosi znów o dwóch wypadkach rabunków ulicznych, popełnionych przez nieznanych sprawców na kobietach. O godz. 9-tej wieczorem jakiś osobnik napadł na ul. Świętokrzyskiej na Idę Feldbaum i wyrwał z jej rąk torebkę, w której znajdowało się 34 zł., klucze od mieszkania i papiery osobiste. Sprawca zbiegł po czynie w nieznanym kierunku. — Dalej doniósł policji Jan Pawłowski, zamieszkały przy ul. Bartusówna, że o godz. 9-tej wieczorem nieznany osobnik wyrwał z rąk jego żony Józefy torebkę skórzaną, zawierającą czterdzieści kilka złotych i legitymację kolejową. Rabuś zbiegł w kierunku drogi Wuleckiej.

— **Aresztowanie złodziejki.** Aresztowaną została wczoraj niejaka Marja Pryma, licząca 35 lat, pozostająca bez zajęcia, zamieszkała w Zboiskach nowych jako podejrzana o kradzież 1070 złotych i 850 dolarów na szkodę Dory Friedmann przy ul. Słonecznej l. 35.

=□=

□ **Winniki.** Z inicjatywy Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet w Winnikach odbyła się dnia 19 bm. uroczysta akademja ku czci Marszałka Piłsudskiego, przy współudziale przedstawicieli władz, organizacyj społecznych i społeczeństwa miejscowego. Na uroczystość złożyły się: nabożeństwo w kościele parafjalnym i akademja w sali Sokoła. Przemówienie wygłosił p. dyr. Martiszek. Resztę programu wypełniły popisy dziatwy przedszkola, szkół żeńskiej i męskiej, śpiew i gra p. sędziny Czekańskiej. Dnia 22 bm. odbyło się odsłonięcie w budynku szkoły męskiej tablicy pamiątkowej, ufundowanej ku czci poległych obywateli m. Winnik w walkach z bolszewikami. Kierownik szkoły męskiej p. Klimczuk w gorących słowach przedstawił zasługi poległych, poczem Towarzystwo „Hejnał" odegrało hymn narodowy. Po południu w sali Sokoła Kółko amatorskie odegrało dwa utwory dramatyczne — drużyny zaś Sokoła wystąpiły z popisami gimnastycznymi.

=□=

OGŁOSZENIA

DO

Nru ŚWIĄTECZNEGO

„SŁOWA POLSKIEGO"

KTORY WYJDZIE W ZNACZNIE ZWIĘKSZONEJ OBJĘTOSCI I W ZWIĘKSZONYM NAKŁADZIE PRZYJMUJE ADMINISTRACJA „SŁOWA POLSKIEGO" I WSZYSTKIE BIURA OGŁOSZEŃ

Przeciwko zniżce płac.

DWUGODZINNA AUDJENCJA PRZEDSTAWICIELI PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH U PREMJERA SŁAWKA.

Prezes Rady ministrów p. Sławek przyjął w dniu 1 b. m. na dwugodzinnej audjencji przedstawicieli Centralnej organizacji zw. zaw. pracowników umysłowych oraz Polskiej konfederacji pracowników umysłowych, którzy złożyli p. premjerowi obszerny memorjał w sprawie zniżki płac w przemyśle i handlu, oraz w pięciu przedsiębiorstwach państwowych (w Banku Polskim, Państwowym Banku Rolnym, P. K. O., Banku Gosp. Kraj., oraz w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych).

W memorjale tym obie centrale pracownicze polemizują na podstawie obszernego materjału cyfrowego z argumentami sfer gospodarczych, wskazując przedewszystkiem, że płace w Polsce są około 50% niższe niż za granicą. Mimo zniżki cen, koszty utrzymania pracownika uległy zniżce zaledwie kilkuprocentowej. Obszernie omówiona jest również w memorjale sprawa wysokich uposażeń dyrekcyj w przemyśle, oraz tantjem.

Podkreślając groźne konsekwencje, jakie pociągnęłaby zniżka cen w dziedzinie i tak niskiej obecnie konsumcji wewnętrznej, delegaci prosili p. premjera o cofnięcie zniżki płac w instytucjach państwowych, oraz o jak najdalej idącą interwencję rządu w kierunku cofnięcia tych zniżek w przemyśle i handlu.

P. premjer Sławek, zainteresował się przedstawionemi mu danemi cyfrowemi i przyobiecał dalsze kontynuowanie konferencyj w tej sprawie z przedstawicielami pracowników umysłowych.

=□=

Niepokojące zgrzyty w murach Świętojurskich.

We wczorajszym numerze „Słowa Polskiego" poruszyliśmy taktykę dziwnej sekatury, jaką stosuje kier undowski i najbliższe otoczenie ks. metropolity Szeptyckiego wobec ks. kanonika Jaworskiego, którego ludność okręgu złoczowskiego wybrała posłem na sejm, jako reprezentanta idei współpracy polsko - ukraińskiej. Obecnie dowiadujemy się, że głównym motorem tych sekatur i dokuczliwości wobec zasłużonego kapłana kościoła gr. kat. jest nie kto inny, ale znany ze swych antypolskich wystąpień ks. Buczko.

Niewątpliwie ks. kan. Jaworski, jako poważny działacz i kapłan da sobie radę i sparaliżuje nagonkę bezmyślnych podżegaczy i siewców nienawiści w postaci ks. Buczki, którzy niestety rozpanoszyli się silnie w gmachu świętojurskim i wrogo ustosunkowali się nawet wobec metropolity Szeptyckiego.

O tym wrogim ustosunkowaniu się ks. Buczki do głowy kościoła gr.-kat. świadczy następujący bardzo przykry wypadek, który zdarzył się dnia 17-go marca.

Dnia 17-go marca odbyła się uroczysta akademja w gmachu seminarjum duchownego obrządku gr.-kat. dla uczczenia jubileuszu encykl. „Rerum Novarum". Na akademję tę przybył i ks. metropolita celem wygłoszenia przemówienia do alumnów. Ponieważ ks. Szeptycki był w tym czasie już chory, więc przemawiał słabym głosem, a jako człowiek nie władający biegle językiem „ukraińskim" popełniał pewne błędy. Po dłuższej chwili, ks. metropolita osłabł i chciał zakończyć swoje przemówienie siedząc. W tym momencie rozległa się jak zgrzyt brutalna uwaga ks. Buczki:

— Możeby ekscelencja streszczał się!

Uwaga ta zmroziła słuchaczy, a ks. metropolita Szeptycki wypowiedział z żalem:

— Nie dają mi przemawiać!

Było w tem odezwaniu się ks. Buczki tyle bezwzględności i cynicznej brutalności, że wypadek ten wydostał się poza mury seminarjum i omawiany był wśród kół ruskich z wielkim oburzeniem.

Po wyzywającem wystąpieniu ks. Buczki stan zdrowia ks. metropolity Szeptyckiego miał się znacznie pogorszyć.

=□=

Z SALI SĄDOWEJ.

„Mennica" w Porsznie i Lesienicach.

Edward Wiśniewski, 33 letni bezrobotny, jak twierdzi z ukończoną VI kl. gimn., czujący wstręt do pracy, wpadł na pomysł fabrykowania monet 1 zł., 50 i 20 gr. Ponieważ nie posiadał mieszkania do założenia mennicy, przyjął do spółki analfabetę Wasyla Stecia, 36-letniego rolnika z Porszny, pow. Lwów, żonatego, ojca 2 dzieci. Gdy zawiązanie spółki doszło do skutku, Wiśniewski przeniósł się do Porszny do chałupy Stecia i tam na strychu założył fabryczkę. Wyrób był dość prymitywny. Wiśniewski z prawdziwej monety wylewał formy w gipsie, w garnku na primusie topił jakiś metal zmieszany z angielską cyną i wybijał monety pod prasą, służącą w innych wypadkach do kopiowania listów. W czasie fabrykacji monet, Wiśniewski nikogo, nawet spólnika swego nie puszczał na strych i dopiero po odlaniu monet — oddawał je Steciowi, który je pilnikiem wygładzał a później puszczał je w obieg. Ponieważ z mennicy tej wychodziły monety nie najlepszej jakości, fałszerze puszczali je w obieg zwyczajnie porą wieczorną, wchodzili do małych sklepików w chwili większego ruchu i kupowali jakąś drobną rzecz, bacząc pilnie, by im reszty falsyfikatami nie wydano. Interes nie musiał iść źle, gdyż u jednego z oskarżonych znaleziono 105 zł. drobną monetą jako resztę wydaną z puszczanych w obieg fałszywych 1-złotówek.

Po jakimś czasie Steć pokłócił się z Wiśniewskim i wyrzucił go z domu — za co Wiśniewski zostawił mu trochę form, maszynkę i nieco falsyfikatów, które u niego później znalazła policja.

Wyrzucony Wiśniewski, zaczął oglądać się za innymi spólnikami. I oto los mu sprzyjał. We Lwowie poznał Józefę Gumienną, służącą, analfabetkę, która zapoznała go znów z Antonim Chorążakiem, szewcem i żoną jego Rozalją, zamieszkałą w Lesienicach. Fabryka poszła w ruch a wydajność jej zwiększyła się, bo pokazało się, że Chorążak aczkolwiek fachowiec od dratwy i z pilnikiem nieźle się obchodził. Pomagały mu żona i siostra Józefy Gumiennej, Marja, które równocześnie puszczały falsyfikaty w obieg.

Gdy falsyfikaty zaczęły się już pojawiać w znacznej ilości, policja „nakryła" całą mennicę i ich właścicieli. Wczoraj cała ta spółka bez poręki stanęła przed sądem karnym.

Na ławie zasiedli Edward Wiśniewski, Wasyl Steć, Józefa Gumienna, Marja Gumienna, Antoni Chorążak i żona jego Rozalja, oskarżeni o fałszowanie monet lub współudział w tej zbrodni.

Rozprawę prowadził s. o. Kosikowski, oskarżał prok. Pauly, bronili s. o. Zgóralski, dr. Weinsaft i dr. Czapliński.

Oskarżeni przyznali się do czynu.

Na sali jako lica sądowe złożono garnuszki, primus, prasę do kopiowania, kawałki metali, formy z gipsu, pilniki i inne instrumenty tej prywatnej mennicy.

Po przeprowadzeniu rozprawy zapadł wyrok. Edward Wiśniewski skazany został na 4 lata ciężkiego więzienia, niefortunny spólnik jego Wasyl Steć, analfabeta został uwolniony. Józefa Gumienna, która bardzo skwapliwie puszczała w obieg falsyfikaty skazana została na 9 miesięcy więzienia, siostra jej Marja na 6 miesięcy z zawieszeniem kary, A. Chorążak na 6 miesięcy z zawieszeniem kary, a żona jego Rozalja na 2 1/2 miesiąca, również z zawieszeniem kary.

Aresztowanie groźnych bandytów.

Z Krakowa donoszą:

Na przedmieściu Nowego Sącza w spelunce, gdzie gromadzą się szumowiny, aresztowano kilku poszukiwanych przez policję włamywaczy.

W chwili, gdy policja wkroczyła do lokalu, znajdujący się tam bandyci wyjęli rewolwery i usiłowali stawić opór, szybkie jednak działanie policji udaremniło ten zamiar.

Aresztowano Jana Trokę, Józefa Kozłowskiego i trzeciego, który podał się za Józefa Guzika, jak się jednak w czasie śledztwa okazało, jest to herszt włamywaczy, Ludwik Dylong, który od szeregu lat niepokoił województwo krakowskie napadami i włamaniami.

Dylong m. in. dokonał włamania do Rady wojewódzkiej w Grybowie i za to został skazany na kilka lat więzienia. Odsiadując tę karę, zbiegł z Wiśnicza i urządził napad na pociąg pod Biadolinami.

Aresztowany po tym napadzie osadzony został w więzieniu w Tarnowie, skąd również zbiegł przed kilku dniami po wyłamaniu krat.

Jubileusz prezydenta dra Włodzimierza Gozdawy Godlewskiego.

Uroczystość uczczenia 30-letniej pracy prez. dra Włodzimierza Gozdawy Godlewskiego, jako syndyka i radcy prawnego Banku Gospodarstwa Krajowego odbyła się 29 marca w wielkiej sali sesyjnej gmachu tut. oddziału Banku Gosp. Kraj. Centralne władze bankowe reprezentowali wiceprezes dr. Feliks Maciszewski oraz dyrektorowie dr. Marjan Chechliński i dr. Schenk. Zjawili się w komplecie wszyscy urzędnicy lwowskiego oddziału z dyrektorami Władysławem Bizańskim i dr. Kazimierzem Platowskim. Pierwszy przemówił wiceprezes dr. Feliks Maciszewski, który całą praktykę adwokacką odbył pod kierunkiem dr. Godlewskieko. Mówca podniósł bezprzykładną wprost pilność, sumienność, kryształowy charakter i olbrzymią erudycję prawniczą jubilata. Obecnie imieniem Banku Gosp. Kraj. zabrał głos dr. Maciszewski, który podkreślił, że dr. Godlewski przyczynił się w głównej mierze do rozszerzenia działalności Banku dla wszystkich byłych zaborów Rzeczypospolitej i ujednostajnienia trybu sposobu działania. W nagrodę tej pracy Bank Gosp. Kraj. nadał jedynie Jubilatowi z pośród wszystkich zastępców banku tytuł i charakter radcy prawnego Banku Gosp. Kraj.

Wśród dalszych mów i życzeń złożonych Jubilatowi zanotować należy przemówienie dyr. Władysława Bizańskiego, który złożył hołd pracy i wiedzy prawniczej Jubilata. Bank Gosp. Kraj. znajdował w niej oparcie we wszystkich stądjach swojego rozwoju i organizacji. Mówca podkreślił również niezłomność charakteru dr. Godlewskiego, którego wszyscy pracownicy banku uważali za godny naśladowania przykład, oraz olbrzymią przychylność i serdeczność, jakiemi kierował się zawsze Jubilat w stosunku do nich. Ten zespół niezwykłych zalet był — wedle słów mówcy — „motorem nietylko na terenie pracy zawodowej, ale także na szerokich polach pracy społecznej i stworzył podstawę do zdobycia największego niezniszczalnego dobra, jakim jest szacunek i zaufanie całego społeczeństwa". Rzeczpospolita polska wyróżniła prezydenta dra Włodzimierza Godlewskiego przez wybór osoby jego w jednej z poprzednich kadencji sejmu na członka Trybunału Stanu oraz zdobiąc pierś jego orderem Odrodzonej Polski i Krzyżem Walecznych. Ostatnie walne zgromadzenie Izby Adwokatów we Lwowie jednogłośnie powołało go na prezydenta Izby. Zkolei przemawiali dyr. dr. Schenk i wicedyrektorowie Malczyński i Bialikiewicz a wzruszony Jubilat podziękował za wszystkie wyrazy uznania, przyczem zapewnił, iż widząc rezultaty pracy swej z tem większą radością spełniać będzie obowiązki dla dobra instytucji i całej Ojczyzny. Ze swej strony pośpieszamy i my z najlepszemi życzeniami dla Czcigodnego Jubilata.

Na szczęście nie uczniowie byli sprawcami mordu.

Przed kilku dniami cała prasa polska podała wiadomość o tragicznej śmierci nauczyciela Hucki, który zdaniem policji został zamordowany przez swoich uczniów, niezadowolonych ze zbyt ostrej klasyfikacji.

Wiadomość ta poruszyła opinję kraju wywołując wszędzie komentarze na temat zdziczenia i brutalności młodzieży szkolnej.

Na szczęście policja prowadząc bardziej szczegółowe dochodzenia w tej sprawie doszła obecnie do innych wniosków i jest zdania, że w zabójstwie tem nie brali żadnego udziału uczniowie szkoły, w której prof. Hucko wykładał i przypuszcza, że zbrodni dokonali jacyś złoczyńcy w celach rabunkowych.

Mordercy nic nie zrabowali, gdyż w ostatniej chwili zostali spłoszeni.

Aresztowani w związku z tą sprawą udowodnili tak dalece swoje „alibi", że zostali wypuszczeni z aresztów policyjnych.

=□=

Biały kruk.

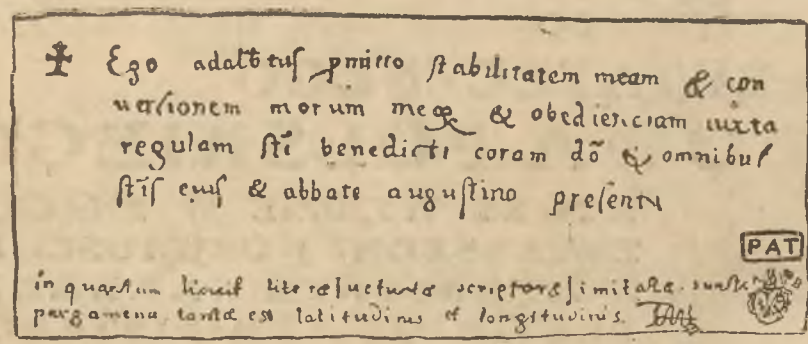

W zbiorach klasztoru Benedyktynów pod Pragą czeską znajduje się cenny rękopis św. Wojciecha, biskupa praskiego, który w r. 989 złożywszy śluby zakonne w klasztorze św. Bonifacego i Aleksego w Rzymie, wraca do Pragi, gdzie w r. 993 obejmuje fotel biskupi, by w trzy lata potem w r. 996 udać się do Polski i tu prowadzić pracę apostolską, nawracając pogan na wiarę Chrystusową. Świętobliwy ten kapłan podczas pracy misyjnej zostaje zamordowany przez prusaków 23 kwietnia 997 r. Zwłoki biskupa-męczennika zostały sprowadzone do Polski i uroczyście pochowane w Gnieźnie. Reprodukowana przez nas ilustracja wyobraża skrypt ślubów zakonnych, pisanych własnoręcznie przez św. Wojciecha.

Dziwy z portfelami w przemyskiej restauracji „europejskiej".

(Korespondencja „Słowa Polskiego").

Przemyśl, 2 kwietnia.

Niemiła przygoda spotkała ks. Iwana Hnatyszaka z Kozmanic, który, po załatwieniu sprawy w przemyskim sądzie grodzkim, wstąpił jeszcze przed odejściem pociągu na krótki obiad do restauracji A. Wassnera i M. Kranza przy ul. Mickiewicza l. 7. Kiedy zasiadł do stołu w futrze zbliżył się do niego jeden z właścicieli lokalu i nakłonił do zdjęcia wierzchniego okrycia, przyczem był mu też pomocnym, a następnie sam umieścił futro opodal na wieszadle.

Po spożyciu posiłku i zapłaceniu cechy ks. Hnatyszak pospieszył na pobliski dworzec kolejowy, gdzie właśnie zamierzał kupić bilet jazdy. Wówczas to, ku swemu przerażeniu stwierdził brak 400 zł., które miał ukryte w wewnętrznej kieszeni futra. Poszkodowany doniósł o tym braku policji, twierdząc bezwarunkowo, że pieniądze te wyciągnięto mu w restauracji, przyczem imiennie wskazał osobę, którą podejrzywa o popełnienie tego czynu.

Na wspomnianą restaurację uwziął się widocznie jakiś pech. Wkrótce bowiem po ks. Hnatyszaku doniósł policji p. Spirydion Hubczak, dyrektor „Wizy" że o godz. 9 wieczorem zgubił tam portfel, zawierający 186 dol. ameryk., 140 zł. oraz zapiski osobiste. W tymsamym lokalu zaś przed kilku laty miał zgubić p. Hubczak już raz również portfel z bardzo poważną kwotą pieniężną, o którym zrazu nawet przypuszczał, że mu go wykradziono gdzieś na ulicy.

W obu powyższych ciekawych wypadkach wdrożyła policja przemyska energiczne dochodzenia, na których wynik czekają nietylko poszkodowani, lecz także restauratorzy, zapewniający o swej zupełnej niewinności oraz miejscowa opinja, żywo poruszona tą dziwną sprawą.

Szewc w Krzywczycach, który przemienił się w djabła.

Przez 2 lata i to z okładem mieszkańcy Krzywczyc przeżywali straszne katusze moralne. Do jednego z domów przyczepił się „zły duch" i wyprawiał w nim niesamowite harce.

Krzywczycka fama opowiadała przedziwne rzeczy. Raz zły duch występował pod postacią djabła z widłami w ręce, który groźnie pobrzękiwał łańcuchem; inni znów widzieli go pod postacią cielęcia, ubranego w kontusz, byli i tacy, którzy widzieli go jako czarnego psa ze skrzydłami nietoperza i świetlnym ogonem.

Przechodząc obok domu, w którym mieści się „złe", Krzywczyczanie żegnali się pobożnie i dzwonili zębami. Najsilniej jednak dzwonił zębami właściciel domu, bo starzy lokatorzy wyprowadzali się, a nowi pragnęli wynająć mieszkanie za bezcen, twierdząc, że nie wiele jest wart taki dom, w którym sublokatorem jest cielę w kontuszu.

Zniechęcony właściciel sprzedał wreszcie dom ustępując sile wyższej. Nowonabywca okazał się jednak człowiekiem bardziej realnym i mniej skłonnym do mistycyzmu. Wynajął takiego draba, który samego djabła nie boi się i wczoraj ulokował go wraz z potężną pałą w sieni domu. Wybiła godzina duchów. W drzwiach wejściowych rozległ się lekki szmer, poczem zgrzytnął klucz. Wynajęty drab czuł ciarki na plecach, ale czekał na zjawę. Za chwilę ukazała się dziwna postać w framudze drzwi. Na głowie miała zjawa olbrzymie rogi, nogi zaś otulone w kozie futro i pobrzękiwała łańcuchem. Wynajęty drab na brzękanie łańcuchem, odpowiedział pałką, jak kropidłem. Zjawa padła na ziemię. Drab dodał dla wszelkiej pewności, kilka pałek w miejsce, gdzie znajdował się puszysty ogon.

— Ratujcie zabija! — krzyczała zjawa.

Zleciały się całe Krzywczyce. Zemloną i mocno sponiewieraną zjawę wyrwano z rąk brutala. Po usunięciu ogona i kozich futer, ukazał się oczom ludzkim mocno pobity szewc Turbowski. Odstawiono go pędem do szpitala, a policja w Krzywczycach głowi się teraz nad tem, jaki cel mógł mieć majster dratwy, by przemieniać się nocą w „Borutę".

=□=

Napad apasza na szpital.

Z Warszawy donoszą:

Do szpitala Jana Bożego zgłosił się wczoraj jakiś atletycznej budowy człowiek, który zażądał od służby wprowadzenia go do oddziału żeńskiego, gdzie rzekomo leżała jego narzeczona.

Wobec tego, że nie miał on przepustki, wymaganej w dni niewejściowe odmówiono mu kategorycznie wpuszczenia na oddział, wobec czego chciał dostać się do szpitala przemocą i rzucił się na funkcjonarjusza szpitalnego Adolfa Gramińskiego bijąc go dotkliwie. Na alarm napadniętego przybiegli inni pracownicy szpitalni, ale nie mogli sobie poradzić z napastnikiem.

Dopiero z wielkim trudem udało się obezwładnić atletę, którego związano i oddano w ręce policji.

Rabin skazany za oszczerstwo.

Z Wilna donoszą:

Wczoraj odbył się w Wilnie proces redaktora tygodnika ortodoksyjnego „Dos wort", rabina Szuba, oskarżonego przez przedstawiciela „Keren-Hajesod'u" o to, że w artykule zarzucił mu, iż przywłaszczył sobie cenne rzeczy i pieniądze z funduszów publicznych. Oskarżony nie stawił się na rozprawę. W charakterze świadka przesłuchany został b. poseł na sejm, adw. Stuczyński.

Wieczorem zapadł zaoczny wyrok, mocą którego rabin skazany został na 3 miesiące aresztu.

Wspaniały zabytek polskiej sztuki tkackiej.

Z Warszawy donoszą:

Muzeum Narodowe w Warszawie wzbogaciło się o jeden z najpiękniejszych zabytków sztuki tkackiej w Polsce. Pozyskało mianowicie dywan z końca 18-go stulecia z fabryki ówczesnej w Horochowie.

Dywan ten jest jedynym pozostałym po tej znakomitej fabryce egzemplarzem.

Zniżka wyrobów aptekarskich.

Z Warszawy donoszą:

Związek przemysłu chemicznego Rzeczypospolitej Polskiej w związku z ogólną akcją zniżki cen, przeprowadził w ciągu ostatnich miesięcy znaczną redukcję cen wytwarzanych produktów, przyczem zniżka ta wynosi przeciętnie 10 do 15 proc.

W wykazie preparatów krajowych znajdują się m. in. krajowe specyfiki farmaceutyczne np. glicerofosfat, hematogen, piperazina, oraz zagraniczne koramina, feroitina, pytyna i inne.

Nowy atak epidemji grypy na Warszawę.

Z Warszawy donoszą:

W ostatnich czasach znacznie wzmogła się epidemja grypy w Warszawie. Prawdopodobnie ma to związek z wahaniami temperatury raptownemi i niespodziewanemi. Obecna wiosenna fala grypy występuje naogół dość łagodnie, za wyjątkiem tych wypadków w których występują komplikacje płucne, gardlane i mózgowe.

ZAMACH SAMOBÓJCZY SEKRETARZA SĄDOWEGO.

Stanisławów. (Tel. wł.). Zmarł tu Mikołaj Łemecha, sekretarz sądu pow. który popełnił samobójstwo w budynku sądowym przez wypicie kwasu siarczanego. Przyczyna samobójstwa miał być rzekomo rozstrój nerwowy.

NIEUCZCIWY INKASENT.

Stanisławów. (Tel. wł.). Przytrzymany został Michał Pastuch lat 22, inkasent P. Z. U. W. w Stanisławowie pod zarzutem sprzeniewierzenia kwoty 1800 zł. na szkodę tegoż zakładu.

Z srebrnego ekranu.

Palace: „Egzotyczna kobieta".

Film ten — wyświetlany w okresie przedświątecznej jałowizny programów kinowych — nadspodziewanie jest dobry i interesujący. Treść niewybitna ale też i niebanalna, ciekawem ujęciem finału, do ostatniej chwili trzyma widza w napięciu. Oryginalna szczególnie jest część pierwsza filmu, w której akcja toczy się na wysepach Mórz Południowych i na oceanie. Bardzo udatnie postawiona część dźwiękowa uwypukliła plastykę egzotycznego folkloru, który — chociaż występuje tylko na początku — jest prawdziwą „jasna stroną" filmu „Egzotyczna kobieta". Obyczaj i tańce, wreszcie melodje i swoiście improwizowana perkusja kolorowych południowców — cały wogóle koloryt tła pierwszej części filmu przypominają nieco tło „Białych cieni" i „Poganina". Egzotyka Mórz Południowych jest teraz modna; dobrze, że nie wszystko z niej jeszcze zostało zużyte i zbanalizowane. Jeszcze w niej tkwi dużo świeżego i niecodziennego uroku.

Umiarkowana a staranna reżyserja Allana Dwana i gra oryginalnej Eleonory Ulric podnoszą wartość tego obrazu, który śmiało możemy zaliczyć do wartościowej choć nie czołowej produkcji ekranu. **bwl.**

Chimera: „Miłość dziewczyny z musichallu".

Produkcja First National Pictures, w głównych rolach Billie Dove i Larry Kent.

Tematyka filmów amerykańskich w ogólnym swym szablonie i standaryzacji fabuły jeden ma przejaw dodatni, a nawet miły. Jest nim moment optymizmu a zarazem demokracji życiowej, — moment, który wita się chętnie a widuje tak rzadko w filmie. Mimo wszystkich czynionych niegdyś i teraz zastrzeżeń, sztuka współczesna, a w niej zwłaszcza film mają dużą funkcję społeczną. Ogół czyli t. zw. publiczność nietylko poddaje się suggestji tendencji dzieła filmowego, ale się odeń oddziaływania domaga. Taką rolę nastrajania dodatnio ogółu przyjęły na siebie niektóre, t. zw. „pogodne" filmy amerykańskie, do takich też zalicza się omawiany obraz „Miłość dziewczyny z musichallu". Tryumfuje w nim bezwzględna równość wszystkich ludzi wobec prawa do życia oraz optymizm, krótkowzroczny może, ale uparty i przez to stanowiący dużo znaczący składnik psychiki ludzkiej. Filmy „pogodne" ogląda się chętnie i łatwo się ich wpływowi poddaje, choć jako dzieła sztuki głębszego wrażenia nie zostawiają. **bwl.**

Czy ajenci księgarscy mają prawo chodzić po domach.

Z Warszawy donoszą:

Na mocy rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu niewolno ajentom zgłaszać się z propozycją sprzedaży jakiegokolwiekbądź artykułu do domów prywatnych. W ten sposób wszyscy zgłaszający się z propozycjami kupna odkurzacza, względnie maszyny do froterki i in. przedmiotów działają nielegalnie i podlegają ukaraniu z tytułu ustawy przemysłowej. Zwrócono jednak uwagę na to, że niektóre rzeczy nie mogą być inaczej sprzedawane, że pozatem sprzedaż książek wszelkich, rysunków i wydawnictw systemem domokrążnym może mieć poważne znaczenie kulturalne. Odbyło się posiedzenie komisji administracyjnej Izb przemysłowo-handlowych, na którem zastanawiano się nad możliwością wydania przepisów o agentach księgarskich. Po dłuższej dyskusji postanowiono zwrócić się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, by znowelizowało poprzednio wydane zarządzenia w sensie dopuszczającym do sprzedaży przez ajentów księgarskich wszelkiego rodzaju wydawnictw.

Pijcie tylko wina krajowe.

Pod tem hasłem Liga Samowystarczalności Gospodarczej zwołała konferencję prasową w Warszawie celem zapoznania całej prasy stołecznej z postulatami krajowych wytwórni win.

ZE SPORTU.

O propagandę sportu strzeleckiego.

Propagowany przez Polski Związek Broni Małokalibrowej sport strzelecki z broni małokalibrowej — we wszystkich innych województwach Rzeczypospolitej Polskiej zdołał się już znacznie rozwinąć, natomiast w województwach Małopolski Wschodniej wskutek bardzo słabego zainteresowania się tą gałęzią sportu strzeleckiego szerszych warstw społeczeństwa, dotychczas nie wykazał żywotności. Apel, jaki w ub. roku został wystosowany za pośrednictwem prasy do wszystkich miłośników sportu strzeleckiego, jak również klubów i stowarzyszeń sportowych o zgłoszenie swego akcesu do mającego powstać na terenie tut. OK. Okręgowego Związku Broni Małokalibrowej — z wyjątkiem kilku klubów — przeszedł bez echa.

W obecnym roku, wobec zbliżającego się terminu w miesiącu lipcu Narodowych Zawodów Strzeleckich i w miesiącu sierpniu Międzynarodowych Zawodów Strzeleckich, które odbędą się we Lwowie, — nie możemy pozostać w tyle za innemi województwami — musimy wykazać, że sport strzelecki z broni długiej a także i z broni małokalibrowej, — znajduje się i na naszym terenie na drodze pomyślnego rozwoju.

Szef Sztabu OK. VI. ppłk. dypl. Freundlich Krasicki Mikołaj tą drogą — jako upełnomocniony delegat mandatarjusz — zwraca się jeszcze raz z gorącym apelem do wszystkich miłośników sportu strzeleckiego, klubów i stowarzyszeń sportowych z terenu OK. VI (t. j. województw: tarnopolskiego, stanisławowskiego i częściowo lwowskiego. powiaty: • Lwów-miasto, Lwów-powiat, Bóbrka, Rawa Ruska, Żółkiew, Sokal), by zgłosiły swój akces do organizującego się na terenie Okręgu Korpusu Nr. VI. — Okręgowego Związku Broni Małokalibrowej z siedzibą we Lwowie. Równocześnie celem dokonania wyboru Zarządu Okręgowego Związku Broni Małokalibrowej, proszone są wszystkie kluby i stowarzyszenia sportowe, posiadające sekcje strzeleckie, oraz nieposiadające ich, o zorganizowanie takich sekcji i przysłanie swych delegatów na zjazd, który się odbędzie we Lwowie, 24 kwietnia b. r., o godz. 17 w sali konferencyjnej DOK VI.

Kluby i stowarzyszenia, posiadające sekcje strzeleckie lub organizujące je, a nie mogące z jakichkolwiek bądź powodów wysłać swych delegatów, winny pisemnie do dnia 20 kwietnia b. r. zgłosić swe przystąpienie do Okręgowego Związku Broni Małokalibrowej.

=□=

KRONIKA SPORTOWA.

Międzynarodowy turniej walk zapaśniczych. Jak już donosiliśmy w czasie Świąt Wielkanocnych w niedzielę, 5 b. m., w cyrku sportowym przy ul. Kopernika 33, nastąpi otwarcie wielkiego, międzynarodowego turnieju walk zapaśniczych. Obecnie możemy podać dalsze szczegóły co do zapaśników, biorących udział.

Turniej ten będzie miejscem spotkania aż czterech mistrzów świata: pięciokrotnego mistrza świata słynnego zapaśnika z Estonji Jana Jaago, zdobywcy pierwszego miejsca i tytułu mistrza świata, długoletniego mistrza Polski, Teodora Sztekkora, mistrza świata, fenomenalnego atlety z Mandżurii, Chadżi Weinury, mistrza świata, olbrzyma z Bułgarii Martynoiła. Nadto uczestniczy elita atletów jak: mistrz świata w wadze lekkiej, zapaśnik o fenomenalnej budowie, zwany „węgierskim Apollinem" Nagy, klasyczny technik walki francuskiej Le Favre, mistrz Europy Oskar Lupa i w. in.

Wydział spraw sędziowskich L. O. Z. G. S. zawiadamia wszystkich sędziów gier sportowych tak okręgowych jak i kandydatów, by do dnia 15 b. m. zwrócili swoje legitymacje celem wystawienia nowych przez P. Z. G. S. do W. S. S. pod adresem Por. Szczpiński, Okręgowy Ośrodek Wych. Fiz. DOK. VI. plac Bernardyński 6. — Do legitymacji należy dołączyć 2 fotografje z podaniem: a) daty urodzenia, b) daty mianowania sędzią, kandydatem, względnie okręgowym, c) zawodu, d) dokładny adres. — Zaznacza się, że w myśl komunikatu Polskiego Związku Gier Sportowych sędziowie, którzy nie nadeszlą powyższych danych w oznaczonym terminie, tracą automatycznie prawa sędziów gier sportowych.

Sekcja sportowa Związku Legjonistów Polskich. Oddział we Lwowie, zorganizowała dotychczas podsekcje: narciarską, piłki nożnej, bokserską i strzelecką. Obecnie organizuje się podsekcje: lekkoatletyczną, tennisową i hokeja na trawie. Pragnący brać udział czynny w jednej z wymienionych gałęzi sportu, zechcą się zgłaszać w sekretarjacie Sekcji sportowej, gdzie przyjmuje się wpisy i udziela wszelkich informacyj. Sekretarjat Sekcji sportowej Zw. Leg. Pol. urzęduje w środy i soboty od 19—20 w lokalu Związku, ul. Gródecka 69 I p.

Garbarnia (Kraków)—Pogoń. W roku bieżącym odstąpiła Pogoń od tradycyjnego zwyczaju sprowadzenia na czas świąteczny drużyny zagranicznej i ogranicza się do 2-dniowych zawodów z krakowską Garbarnią. W pierwszym dniu 5 b. m. zostaną rozegrane zawody o mistrzostwo Ligi, w drugim — 6 b. m. — zawody towarzyskie — Goście krakowscy reklamy nie potrzebują, gdyż znajdują się w nadzwyczajnej formie, czego dowodem są ich zwycięstwa nad Warszawianką 4:2 i Lechją (Lwów) 8:0. Pogoń, doceniając swego przeciwnika, wystąpi w pełnym zeszłorocznym składzie ligowym, wzmocnionym przez internacjonała Kozoka, który zastąpi Maurera, grającego w Garbarni. — Początek zawodów w obydwa dnie o godz. 16-tej. Poprzedzą przedmecze.

Bokserskie mistrzostwa Lwowa. Dalsze pół-finały bokserskich mistrzostw Lwowa, odbyte w dniu 1 kwietnia b. r. w szkole im. Żółkiewskiego, przyniosły następujące wyniki: w wadze piórkowej Patraj (Start) wygrywa na pkt z Jaroszem (Start); w wadze lekkiej Czik (Czar.) wygrywa na pkt. z Beskidem (Czar.); w wadze półśredniej Robakowski (Start) wygrywa przez k-o w 2 rundzie z Wołoszynem (Czar.); w wadze średniej Lehrcel (Czar.) wygrywa z powodu dyskwalifikacji Galickiego (Start). Sędziował w ringu p. Finkler jako sędziowie pkt. por. Szczpiński (Okręg. Ośr.), Schifke (Hasm.) i kpt. Bilor (Czar.).

Turniej siatkówki Okręgowego Ośrodka Wychowania Fizycznego. O. O. W. F. zorganizował ostatnio turniej siatkówki pań z udziałem następujących drużyn: Czarni, Rodzina Wojskowa, Legja Mocarstwowa i Strzelec. Wyniki przedstawiają się jak następuje: Rodzina Wojskowa—Strzelec 30:19, Rodzina Wojskowa—Legja Mocarstwowa 30:11, Strzelec—Czarni 30:10, Rodzina Wojskowa—Czarni 30:15, Strzelec—Legja Mocarstwowa 30:7.

=□=

Z całej Polski.

Wyjazd polskiej delegacji lotniczej do krajów bałkańskich. W dniu 1 bm. z warszawskiego portu lotniczego wystartował 3-silnikowy samolot P. L. L. „Lot" typu Fokker, wykonany całkowicie w kraju, wioząc na swym pokładzie polską delegację lotniczą, udającą się do Bukaresztu, Sofji, Salonik i Aten celem przeprowadzenia pertraktacyj z oficjalnemi sferami lotniczemi Grecji, Bułgarji i Rumunji w sprawie otwarcia nowych linij komunikacji powietrznej.

W skład delegacji, której przewodniczy naczelnik wydz. lotnictwa cywilnego min. komunikacji, płk. inż. Filipowicz, wchodzą: kierownik referatu prawno - politycznego tegoż wydziału kpt. Piątkowski, przedstawiciel min. spraw zagr. p. Jarocki, dyrektor P. L. L. „Lot" inż. Makowski, oraz sekretarz gen. Aeroklubu R. P. mjr. Kwieciński.

Samolot prowadzi as polskich pilotów komunikacyjnych p. K. Burzyński, towarzyszy mu zaś kontrolor techniczny P. L. L. „Lot" p. Tarnowski.

Obciążenie dziatwy szkół powszechnych książkami i przyborami szkolnemi. Celem zbadania stopnia obciążenia dziatwy szkół powszechnych książkami i przyborami szkolnemi, noszonemi codziennie do szkoły, przeprowadzono ostatnio ważenie dzieci w 19-tu szkołach powszechnych wiejskich i w kilku szkołach miejskich. Eksperymentu dokonano w sześciu 7-klasówkach, w dwóch 4-klasówkach, w czterech 3-klasówkach, w pięciu 2-klasówkach i w dwóch 1 klasówkach.

Ogółem zważono przybory szkolne 3617 dzieci wiejskich i małomiasteczkowych.

W wyniku przeprowadzonego badania ustalono, że dziecko przeciętnie nosi do szkoły: w oddziele I-szym 0'53 kg., w oddziele II-gim 0'72 kg., w oddziele III-cim 1'04 kg., w IV-tym 1'23 kg., w V-tym 1'31 kg., w VI-tym 1'03 kg., w VII-mym 1'21 kg.

Według wieku obciążenia przyborami szkolnemi na ucznia wynosi: 7 lat 0'52 kg., 8 lat 0'53 kg., 9 lat 0'65 kg., 10 lat 0'85 kg., 11 lat 0'99 kg., 12 lat 1'08 kg., 13 lat 1'16 kg., 14 lat 1'09 kg., 15 lat 1'19 kg., 16 lat 0'91 kg., 17 lat 0'97 kg. i 18 lat 1'87 kg.

Kadry polskich lotników zwiększyły się o 55 pilotów sportowych. W ciągu roku ubiegłego wyszkolono na terenie całej Polski 55 pilotów - turystów. Z tego w centrum przysposobienia wojskowego lotniczego w Łodzi wyszkolono 42 pilotów, kluby lotnicze zaś wyszkoliły 13 pilotów.

Z pośród pilotów wyszkolonych w klubach lotniczych, 4 wyszkoliło się w aeroklubie akademickim w Krakowie, po dwóch w aeroklubach akademickich w Warszawie i Poznaniu, oraz w lubelskim klubie lotniczym, po jednym zaś w aeroklubie akademickim w Wilnie, w śląskim klubie lotniczym, oraz w klubie lotniczym Podlaskiej Wytwórni Samolotów.

Mianowania i przeniesienia w państwowej służbie zdrowia. W państw. służbie zdrowia nastąpił ostatnio szereg mianowań i przeniesień. dr. Włodzimierz Jałowicki mianowany został ordynatorem szpitala dla umysłowo chorych w Tworkach; lekarz powiatowy w starostwie lipnowskiem dr. Eugenjusz Górnicki przeniesiony został na takież stanowisko do starostwa powiatowego grójeckiego; dr. Franciszek Grochowski, lekarz powiatowy w starostwie w Grybowie, przeniesiony został na takież stanowisko do starostwa powiatowego w Jaśle; dr. Adam Peters, lekarz powiatowy w starostwie makowskiem, przeniesiony został na takież stanowisko do starostwa powiatowego w Wadowicach.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu

Rozmaitości.

+ **Auto „na miarę".** Cała Anglja i Francja żartują z otyłego majora Slowby, który zamówił sobie we Francji automobil „na miarę". Gdy limuzynę dostarczono pod adresem, okazała się ona jeszcze... za wązka. Major Slowby znany jest w Anglji z tuszy. Ponieważ żaden normalny automobil „nie pasował" w Anglji do jego pulchnej figury, kazał sobie zrobić auto we Francji, gdyż wstydził się dać takie zamówienie w ojczyźnie, gdzie go wszyscy znają. Major Slowby przy zamówieniu nadmienił, że chciałby tem autem odwieźć swoją córkę w dzień jej ślubu do kościoła. Na dwa dni przed ślubem, limuzyna została dostarczona do Anglji. Major Slowby wyszedł zadowolony na podwórze, by obejrzeć pojazd. Dwóch służących pomagało mu wsiąść do auta, ale ku rozpaczy majora, okazało się ono za ciasne. Sytuacja była nader drażliwa, gdyż nawet dyskretni służący majora, rodowici Anglicy, którzy potrafią trzymać wybuchy wesołego usposobienia na wodzy, nie mogli tym razem powstrzymać się od śmiechu.

Major Slowby rozgniewał się nie na żarty. Podał skargę do sądu na fabrykę francuską, że naraziła go na śmiech służby. Ze ślubem poradził sobie jednak tęgi major. Pojechał do kościoła w szerokim powozie. Rzecz naturalna, że nie zapłacił fabryce za automobil. Ale i fabryka nie została w kropce. Oskarżyła ona ze swej strony majora, że przysłał za małą miarę dla automobilu. Gdyby były podane rozmiary większe, zamówienie byłoby wykonane jaknajskrupulatniej. Gazety angielskie, wspominając o majorze Slowby, piszą, że ma on 2 mtr. wysokości i „odpowiednią" tuszę. Jak z tych określeń widać, trudno jest dla takiego olbrzyma zbudować odpowiedni automobil.

+ **Największy na świecie pożeracz węgla ginie.** W tych dniach zostanie zdemontowany angielski okręt wojenny „Tiger". Należy on do słynnej „kociej" eskadry Beatty'ego, a wybudowany w r. 1914, o pojemności 28.900 tonn, kosztował 2 1/2 miljona funtów szterlingów, czyli przeszło 90 miljonów złotych. Na zasadzie londyńskiego porozumienia flotowego, zastąpiony został przez wybudowany w roku 1918 kolos - pancernik, pojemności 41.200 tonn p. n. „Hood", opalany płynnem paliwem. „Tiger" był w użyciu kolosalnie drogim okrętem, gdyż tylko w części był opalany płynnem paliwem, głównie zaś węglem, którego przy pełnej swej szybkości zużywał 1.200 tonn, czyli 210 normalnych wagonów na dobę. „Tiger" będzie zdemontowany i sprzedany częściowo na szmelc.

+ **Radjotelegraf w pociągu.** W pociągu pospiesznym Paryż — Havre został zainstalowany pierwszy radjotelegraf. Instalacja ta została wprowadzona tytułem próby, odniosła jednakże odrazu pełny sukces. Podróżny przez cały przeciąg jazdy nie traci kontaktu z biurem, czy domem, radjotelegraf bowiem przystosowany jest zarówno do nadawania, jak i do odbioru depesz. Na depesze wysyłane z drogi otrzymywano odpowiedź w ciągu 12 do 45 minut. Aby jednakże wysyłanie niepotrzebnych depesz nie stanowiło dla niektórych osób li tylko miłej rozrywki w czasie podróży, na depesze te nałożono dodatkową opłatę po 5 frc. 75 ct. za słowo.

+ **Koleje w Laplandji tępią renifery.** Na linjach kolei elektrycznych w Laplandji padło w r. 1930 1.621 reniferów przejechanych przez pociągi. Mimo wszelkich środków ostrożności, przedsiębranych przez władze kolejowe na torach, przechodzących przez dziewicze lasy i góry Laplandji, nie zdołano uniknąć częstych zderzeń się pociągów ze stadami pasących się reniferów, które ze szczególnem upodobaniem gromadzą się w pobliżu torów kolejowych. W ciągu 1930 r. władze kolejowe zmuszone były zapłacić przeszło 40.000 koron odszkodowania za przejechane na śmierć zwierzęta.

=□=

Sensacyjne wykopaliska w Stobi.

MIASTO EPOKI GRECKIEJ W JUGOSŁAWJI.

W 167 roku przed Chrystusem było miasto Stobi centrum wielkiego handlu sola. Pod panowaniem Rzymian dostąpiło to miasto zaszczytu, jakim niewątpliwie było prawo zezwalające na bicie własnej monety, rzadki przywilej nadawany jedynie miastom o szczególnem znaczeniu handlowem. Mamy z tych czasów dokument w postaci monety wybitej w mennicy miasta Stobi, a przechowywanej obecnie w Muzeum Brytyjskiem. W czasach późniejszych, mianowicie w 383 roku naszej ery, występuje miasto Stobi, jako stolica prowincji zwanej Macedonja II.

Pierwszy cios przyszłej zupełnej zagłady wymierzył miastu Teodoryk Wielki, przybyły na czele Gotów, którzy oblupili miasto doszczętnie i w pień wycięli całą jego załogę wojenną. Było to w roku 479. W kilkadziesiąt lat później trzęsienie ziemi roku 548 straszliwe uczyniło tutaj spustoszenia, a reszty dokonało najście Słowian, tak, że już w VIII wieku Stobi zniknęło zda się zupełnie z powierzchni ziemi. W ostatnich czasach w czasie grzebania się w zaspach i ruinach Egiptu, Rzymu, Grecji i Babilonji nie zapomniano przecież o Stobi, mieście starożytnem i pełnem minionej chwały.

Owoce pracy, jaką podjęto na cmentarzysku stolicy dawnej antycznej prowincji, wypadły imponująco. Zdołano odkopać dotychczas część okazałego teatru greckiego o pojemności 5.000 miejsc, którego oryginalność stanowi brak sceny, zastąpionej przez dwupiętrową monumentalną fasadę, naśladującą architektura swą fronton pałacu ozdobionego filarami i niszami. Wszystko z białego marmuru. Obok teatru odkryto dawny kościół chrześcijański z pierwszej epoki, w którym wcale nieźle zachowały się przepiękne kapitele marmurowe, ornamentacje bizantyjskie w formie tkanej w kamieniu koronki i wspaniałe mozajki. Do tej samej epoki należy w zeszłym roku ostatecznie odkopany wielkich rozmiarów budynek zdobny w kolumnady, baseny i szczątki po sztucznych ogrodach. Znaleziono tu niezwykle cenne płaskorzeźby, obrazy i posągi. Zwłaszcza te ostatnie przedstawiają szczególnie bogaty i ciekawy materjał.

Między innemi na specjalną uwagę zasługują bronzowe posągi Wenus, Apolla, grającego na cytrze, oraz marmurowe rzeźby Bachusa, Neptuna (popiersie), Wenus, której Amor jabłko podaje i inne. Budynek ten zdobny jest również w mozajki, inkrustacje z pierwszej epoki bizantyjskiej i wiele innych przejawów przepychu, świadczącego o bogactwie i wyrafinowanym smaku mieszkańców, do jakich ongiś należał.

J. K.

Skarby z kominów.

Musimy się z tem pogodzić, że z postępem cywilizacji znikają owe gęste bory, przez które z trudem przedzierali się nasi ojcowie, oddając się z zapałem łowiectwu. Epoka nasza stworzyła w zamian za to nową romantykę w postaci „lasów" kominów hutniczych. Jednak mimo zapału dla poezji i piękna tych hefaistowych obrazów, mieszkańcy przemysłowych okolic, chętnie zrezygnowaliby z kłębów dymu, unoszących się z kominów fabrycznych. Obliczono, że z większych hut blisko sto tonn węgla i sadzy rozprasza się codziennie po sąsiednich okolicach. Sto tonn węgla i sadzy codziennie pokrywa czarną warstwą odzież robotników i przez pory dostaje się do ludzkich organizmów, niszcząc zdrowie. Cała ta masa sadzy dałaby się jednak technicznie wykorzystać. Inżynierowie zastanawiają się nad tem oddawna. Próbowano naprzykład, ten problem rozwiązać przez stosowanie łamanej budowy kanałów, przez które by przechodziły ulatniające się gazy. Stałe cząsteczki pod wpływem siły bezwładności, uderzając o ściany zagięć, powinny tu się osadzać. Okazało się, że w ten sposób udało się uchwycić tylko największe cząsteczki t. j. mające w przekroju więcej aniżeli tysiączną część milimetra. Ostatnio znaleziono sposób radykalny.

Pomysł elektrycznego czyszczenia gazów powstał już przed r. 1886. Podał go uczony angielski, sir Oliwer Lodge. Pierwotne próby jednak zawiodły, dopiero w nowszych czasach Amerykanin Cottrel ulepszył i urzeczywistnił tę ideę. W myśl pomysłu Cottrela przeprowadza się gaz przez długą rurę metalową, o przekroju 20—30 cm. Rura ta jest uziemiona. W środku rury znajduje się drut, połączony z przewodem o wysokiem napięciu. Gdy przez ów drut przepływa prąd, a równocześnie rura napełniona jest ulatniającymi się gazami, pod wpływem sił elektrycznych wszystkie, nawet najmniejsze cząstki gromadzą się na ścianach rury, skąd zostają usunięte mechanicznie. Zapomocą tej metody fabryki cementu podwyższyły swą produkcję o 10%, a fabryki brykietów o 15%. Jedna z nadreńskich fabryk brykietów wydobywa n. p. codziennie ze swoich kominów 120 tonn pyłu węglowego.

3000 wróżbiarek w Berlinie.

Berlin mieści w swoich murach 3000 wróżbiarek. Do tych pań, wróżących z kart, ze szklanych kul itd., dochodzi jeszcze cała armja jasnowidzów, ludzi stawiających horoskopy, oraz n. p. takich, którzy z kilku włosów rosnących na karku, potrafią postawić diagnozę choroby. Niektórzy z tych „odkrywców przyszłości" pracują z wieloma pomocnikami i mieszkania ich wyglądają, jak istne biura.

System, jakiego używają wróżący z kart, nie zmienił się od stuleci. Natomiast rozmaitość istnieje wśród jasnowidzących. Częstokroć pochodzą oni z najlepszych sfer, a zawsze znajdują wdzięczną publiczność. Są tam n. p. damy, które wbijają wzrok w kulę z kryształu i następnie zapadają w trans, za który każą sobie płacić 30 do 50 marek niem. Popularność ich jest tak wielka, że do niejednej trzeba zamawiać przyjęcie na kilka dni naprzód.

Ostatniemi czasy wielką popularnością cieszą się horoskopy. Horoskopy te pochodzą rzekomo z układu gwiazd. Są ludzie, którzy stawiają zwyczajny horoskop słoneczny za skromną cenę 1—2 marki. Za 5 marek można się już dowiedzieć o dwóch chorobach, które zagrażają zdrowiu pytającego. Drogie horoskopy zabierają conajmniej kilka dni czasu i muszą być odpowiednio honorowane.

Ciekawem jest, że ludzie, grający na giełdzie, wierzą również w takie sztuczki. Przed każdą ważniejszą transakcją każą sobie stawiać horoskopy, sądząc, że gwiazdy dadzą im dobrą wskazówkę. Specjaliści od horoskopów podzielili się na rozmaite działy, jedni są specjalistami od loterji, inni od małżeństw, inni wreszcie od chorób.

To samo dzieje się i w Paryżu, jak okazuje się z raportów prefektury policji paryskiej za rok 1930, gabinety wiedzy tajemnej dają wcale ładne dochody ich właścicielom. Przeciętnie 200.000 franków wydają paryżanie i paryżanki na konsultacje u naśladowców słynnej madame de Thebes. Ilość gabinetów wiedzy tajemnej w Paryżu jest wprost zastraszająca, zarejestrowano ich bowiem 34 tysiące. Na ogłoszeniach jasnowidzów, magów, fakirów, i t. d. zarabiają miesięcznie niektóre wielkie dzienniki i tygodniki ilustrowane około 300 tysięcy franków.

Kronika kulturalna.

Czy nowy uniwersytet w Polsce? W Toruniu rozpoczął działalność komitet organizacyjny Pomorskiego Instytutu Naukowego. Instytut ten ma się podobno stać zawiązkiem nowej polskiej wyższej uczelni — uniwersytetu. Ma się on stać ośrodkiem, skupiającym życie naukowe północnej połaci Polski. Toruń już dzisiaj, jakkolwiek nie jest miastem uniwersyteckiem, posiada czynne towarzystwo naukowe, oraz bibljotekę im. Kopernika.

Prof. Sierpiński w Paryżu. Na zaproszenie uniwersytetu paryskiego przybył do Paryża znany uczony polski, prof. Uniwersytetu warszawskiego, dr. Wacław Sierpiński dla wygłoszenia kilku wykładów. Pierwszy wykład odbył się w Instytucie Henri Poincare'go w obecności tłumnie zgromadzonej młodzieży, oraz ciała profesorskiego i członków Akademji Nauk.

Dzieła Szewczenki w języku polskim. Wydawnictwo „Bibljoteka Ukraińska" w Stanisławowie wydało utwory Tarasa Szewczenki: „Utoplena", „Najmyczka" i „Topola" w przekładzie polskim, dokonanym przez Edwarda Wyłomowskiego („Trzy poematy"). Wydawnictwo to zostało poprzedzone wstępem przez Ł. Łuciwa.

Krytyka teatralna naodwrót. W Rosji sowieckiej wprowadzono taki zwyczaj w praktyce krytyki teatralnej: Autor czyta swoją sztukę wobec krytyków jeszcze przed przedstawieniem. Ci wyrażają swój sąd na łamach prasy i dopiero od tego, czy sztuka podoba się czy nie, zależy jej wprowadzenie na deski sceny.

Koń i jeździec w sztukach plastycznych jest przedmiotem obszernego wydawnictwa, które opracowane przez A. Schaeffera i R. Diehla ukazało się ostatnio w Lipsku nakładem firmy Insel-Verlag.

Pośmiertna spuścizna po Emilu Verhaerenie, składająca się z 60 rękopisów, 1500 listów do poety pisanych, oraz około 600 dzieł jego podręcznej bibljoteki, dostała się Królewskiej Bibljotece w Brukseli.

Wiosna idzie.

Piękna, pachnąca, złotopromienna wiosna, opiewana przez wszystkich poetów, zawiodła nas. Na nic się zdały szablonowe zapowiedzi i przepowiednie, kapryśna natura, miast słońca, obdarzyła nas śniegiem i mrozem. A że nie we wszystkich krajach jest tak zimno, jak obecnie u nas, niech świadczy zdjęcie wiosny japońskiej.

Popieraj przemysł rodzimy i dasz pracę bezrobotnym.

Program radjowy.

Piątek, 3 kwietnia.

Lwów (381) godz. 11.58: Sygnał czasu z Obserw. Astronom. w Warszawie, sejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10—15.50: Przerwa. 15.50: Lekcja języka francuskiego. 16.15: Audycja dla chorych i koncert wielkopostny lwowskiego chóru „Echo" 17.15: Transmisja z Wilna: „Kult św. Kazimierza" wygł. dr. W. Charkiewicz. 17.40: Transmisja z Poznania: „Siedem słów Zbawiciela" J. Haydna 19.10: Rozmaitości. 19.30: Płyty gramofonowe. 19.35: Program na dzień następny. 19.40: Prasowy dziennik radjowy. 19.55: Płyta gramofonowa. 20.00: „U stóp Golgoty" wygł. p. Zygmunt Kisielewski. 20.15: Muzyka religijna w wyk. chóru mieszanego „Lutni warszawskiej" pod dyr. Piotra Maszyńskiego, Kaz. Czekotowskiego (baryton) i Ludwika Ursteina (akomp.) 21.15: Słuchowisko „Judasz" Kaz. Tetmajera. 22.15: Komunikaty. 22.30—23.00: Skrzynka pocztowa techniczna inż. J. Mińskiego.

Warszawa (1411) godz. 20.00: Feljeton p. Z. Kisielewskiego p. t. „U stóp Golgoty". 20.15: Muzyka religijna. 22.15: Słuchowisko Kaz. Tetmajera p. t. „Judasz". **Lipsk** (259) 18.00: „Matthaeuspassion". J. S. Bacha. **Moguncja** (360) 18.00: „Passio Christi". misterjum. **Rzym** (441) 17.00 i 21.00: Koncert religijny.

Sobota 4 kwietnia.

Lwów (384) godz. 11.58: Sygnał czasu z Obserw. Astron. w Warszawie, sejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 13.10: Komunikat meteorologiczny. Dalszy ciąg koncertu z płyt gramof. 13.25—15.35: Przerwa. 15.35: Historja kota domowego", opowie p. dr. M. Pawińska. 15.55: „Szkice obyczajowo-prawne" w oprac. p. J. Pawłowicza. 16.10: Program dla dzieci: a) W drodze na Golgotę", opowiadanie S. Lagerloef, słuchowisko w oprac. B Hertza, b) Koncert dla młodzieży. 17.15: Transmisja z Katowic: „O dawnej i współczesnej kulturze Śląska" wygł. dr. T. Dobrowolski. 17.40: Odczyt o „Zygmuncie" 18.00: Transmisja z Krakowa: Rezurekcja i dzwon Zygmunta. 19.00: Słuchowisko muzyczne „Nazareiczyk" Wiktora Hausmanna. Następnie utwory Bacha wokalne i organowe.

Warszawa (1411) godz. 12.10: Muzyka z płyt gramof. 16.10: Program dla dzieci i młodzieży. **Bratislava** (278) 18.00: „Te Deum" Dworzaka. **Wiedeń** (516) 20.10: „Verklaerte Wochr", dram. Seulescu. 21.00 „Die schlimmen Buben" J. Nestroya.

ARESZTOWANIE OSZUSTA-„BANKIERA".

Tarnopol, (Tel. wł.). Dnia 1 kwietnia wydział śledczy w Tarnopolu wygotował doniesienie karne do prokuratury przy s. o. w Tarnopolu na Jakóba Tresurowa ls. Marmura, lat 44, zam. w Tarnopolu przy ul. Kościuszki l. 1 za oszustwo na szkodę skarbu państwa, którego wymieniony dokonał w ten sposób, że z początkiem 1930 r. założył nielegalnie w Tarnopolu bank przenośny, w którym dokonywał transakcyj bankowych, a mianowicie inkasował pieniądze, eskontował weksle i remesy, udzielał pożyczek kupcom na przeciąg 3 miesięcy, pobierając 1—5 proc. w stosunku miesięcznym. Obrót tego Banku wynosił 608.995 zł. od chwili założenia do czasu likwidacji t. j. do dnia 16 marca br. Do powyższej kwoty nie jest zaliczona kwota pochodząca z procentu i z prowizji wskutek czego obrót tego banku jest znacznie większy. W czasie przeprowadzonej rewizji osob. u Tresurowa znaleziono 60 weksli kupieckich (rymes), a między któremi weksel Marka Fronische z Tarnopola na kwotę 200 zł. był sfałszowany przez Felda Salomona, zam. w Tarnopolu przy ul. Ruskiej 34. na który to weksel Tresurow wypłacił Feldowi pieniądze. Nadto znaleziono u Tresurowa gotówkę w kwocie 1096 zł. i 60 gr., oraz notes kieszonkowy, w którym tenże notował wszystkie dokonane transakcje. Na Salomona Felda wydział śledczy w Tarnopolu wygotował osobne doniesienie do prokuratury okr. w Tarnopolu za oszustwo.

POŻAR W BUDYNKU SZKOLNYM.

Zborów. (Tel. wł.). Na strychu szkoły powszechnej w Zborowie powstał wczoraj pożar wskutek zapalenia się rury, wmurowanej do komina. Pożar został natychmiast zlokalizowany. **Szkoda wynosi około 300 zł.**

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Eksport ziemniaków do Francji

Wywiad z delegatem francuskiego ministerstwa rolnictwa p. Markiem Chojeckim.

W związku z pobytem w Polsce p. Marka Chojeckiego delegata francuskiego ministerstwa rolnictwa i szeregu wielkich francuskich organizacyj rolniczych, który wraz z radcą rolniczym ambasady polskiej w Paryżu p. Iwańskim badał warunki eksportu ziemniaków sadzeniaków do Francji, zwróciliśmy się do p. Chojeckiego z prośbą o informacje na temat wyników jego dwu tygodniowego pobytu w Polsce.

P. Marek Chojecki oświadczył nam co następuje:

Podstawą zainteresowania francuskich rolników polskiemi ziemniakami sadzeniakami jest fakt, iż ziemniak francuski wskutek łagodnego klimatu szybko degeneruje się i musi być zastępowany sadzeniakami, pochodzącemi z okolic lub krajów o klimacie ostrzejszym. Ze względu na to, że obszar obsiewu ziemniaków we Francji wynosi około półtora miljona hektarów, zapotrzebowanie na polskie ziemniaki sadzeniaki może być ze strony francuskiej poważne tem więcej, że Polska posiada, jak to zbadałem osobiście, odpowiedni materjał dla północnej części Francji.

Obecnie Francja sprowadza sadzeniaki ziemniaczane z Holandji, z Niemiec oraz również w pewnych ilościach z Polski. Na przyszłość jednak powodzenie polskiego towaru uzależnione jest od zorganizowania racjonalnego eksportu i dania rolnikowi francuskiemu dostatecznych gwarancyj czystości odmianowej, zdrowotności i pochodzenia sadzeniaków polskich. W tem leży ciężar sprawy. Do spopularyzowania sadzeniaków polskich we Francji przyczynią się również niewątpliwie próby odmian polskich, organizowane z inicjatywy radcy rolniczego ambasady R. P w Paryżu w szeregu ważniejszych ośrodków doświadczalnych francuskich.

Sądzę, zakończył p. Chojecki, iż w jesieni bieżącego roku będą mogły być zrobione poważne próby pionierskie, a dopiero w roku przyszłym rozwinąłby się eksport na większą skalę.

Sadownictwo.

Duże znaczenie będzie miała dla przyszłości polskiego sadownictwa właściwa polityka celna państwa. Postrachem producentów jest wprowadzenie w życie nowej taryfy celnej, której projekt wypracowany został przed dwoma laty przez nasze sfery gospodarcze. W związku z tą taryfą będą poddane rewizji traktaty zawarte z państwami obcemi i będzie to właściwy moment do zrewidowania ustępstw, które nie odpowiadają zmienionym warunkom, w jakich się znalazła wytwórczość owoców w Polsce.

Ponieważ liczyć należy, iż czynniki rządowe uczynią wszystko, aby należycie zabezpieczyć rozwój sadownictwa, można dojść do wniosku, iż obecna dobra konjunktura dla wytwórczości owoców potrwa lat kilkanaście i ci ogrodnicy, czy rolnicy, którzy jaknajszybciej odbudują zniszczone sady lub założą nowe, będą mogli liczyć na wysoką opłacalność swych nakładów.

Przechodząc do szczegółów, można stwierdzić, że w szybkim tempie powiększane są plantacje owoców jagodowych, jak truskawek, malin i porzeczek, przeto w najbliższych latach liczyć się trzeba ze zniżką cen na te owoce. Ceny ich mogą w pewnym stopniu oddziałać na ceny czereśni, których dojrzewanie przypada w tym samym okresie. Mimo to liczyć można na dobrą rentowność sadów czereśniowych, zwłaszcza położonych w pobliżu większych rynków zbytu

Jeśli chodzi o owoce ziarnkowe, to zapewniony zbyt i wysokie ceny mają gruszki oraz jabłka zimowe, szczególniej te, które dadzą się przetrzymać do drugiej połowy zimy. Na jesieni mamy zapewnioną większą podaż jabłek, gdyż sady złożone z antonówek na Litwie stosunkowo mało ucierpiały podczas mrozów 1928 r. W związku z tem producenci owoców winni więcej zainteresować się kwestją chłodzenia owoców, co pozwala przechowywać je przez czas dłuższy tak, by jesienne owoce mogły być spożywane w zimie.

W powiatach południowych woj. stanisławowskiego, pozatem w innych okolicach kraju, gdzie na to pozwalają warunki lokalne, należy duży nacisk położyć na morele w odmianach wielkoowocowych. Sady morelowe są najwyżej rentującemi się sadami w Polsce, a podaż moreli nie pokrywa zapotrzebowania rynku. Wprowadzona obecnie zniżka celna na morele świeże w traktacie z Rumunją obowiązuje tylko do 1 stycznia 1934 r. i zgodnie z tendencjami naszego rządu przedłużona nie będzie. Otwiera to wielkie możliwości dla producentów moreli.

Przywozy koni do Francji.

Urzędowy „Journal Officiel" z dnia 16—17 marca br. przynosi rozporządzenie francuskiego ministra rolnictwa uchylające zakaz przywozu koni rzeźnych z Polski do Francji, jaki obowiązywał od 15 kwietnia 1922 r. — Równocześnie wyżej wspomniane rozporządzenie ogranicza swobodną podaż tych koni warunkiem kierowania transportów bezpośrednio do rzeźni paryskich. Przepis ten obostrzony jest warunkiem kontroli dokonanego uboju przez władze inspekcyjne w ten sposób, że przepustka towarzyszaca każdemu transportowi koni jest ważna tylko 10 dni i w ciągu tego czasokresu musi być zwrócona temu urzędowi celnemu, który dokonał odprawy transportu z adnotacją lekarza weterynaryjnego rzeźni, w której dokonano uboju. Równocześnie trzeba zaznaczyć, że wyżej omówione rozporządzenie częściowo tylko umożliwia Polsce wykorzystanie możliwości eksportowych na rynek francuski. Trzeba bowiem pamiętać, że poza końmi rzeźnemi Francja rok rocznie sprowadza bardzo poważne ilości koni użytkowych.

Kronika gospodarcza.

= **Stosunki handlowe Polski z Persją.** Na skutek działalności Targów Poznańskich Persja bardzo się zainteresowała możliwościami importowemi z Polski zwłaszcza zakłady przetworów mięsnych w Teheranie „Bracia Nassiroff", mające w Europie swojego stałego przedstawiciela w Berlinie, zainteresowały się możliwością skonsygnowania partyj towaru z rynków polskich. Na Targi zapowiada swój przyjazd z Berlina p. Hussein-Aga-Nassirla, upoważniony do finalizowania transakcyj. Bardzo korzystnym momentem w tym wypadku jest posiadanie przez firmę polską przedstawicielstwa w Europie, przez co unikną eksporterzy polscy długiej i kłopotliwej korespondencji. Obecność jednak europejskiego przedstawiciela firmy, posiadającej referencje Polskiego Instytutu Eksportowego powinna być wykorzystaną przez nasze firmy handlowo-przemysłowe.

=Ll=

Z GIEŁDY.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa. 2 kwietnia. (Tel. wł.). Obroty średnie. Tendencja mocniejsza. Kurs urzędowy dolara niższy. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.901 do 8.902.

Za rubla złotego żądano 4.73.

Obroty akcjami minimalne. Następne posiedzenie giełdy w dniu 7 b. m.

ARESZTOWANIE „SOLNEGO" LICHWIARZA.

Czortków. (Tel. wł.). Przytrzymany został przez wydział śledczy w Czortkowie Feibisz Lebart lat 38, kupiec, który z upoważnienia zarządu Kółka Rolniczego w Czortkowie prowadził handel solą. Wymieniony, jak stwierdzono w czasie dochodzeń od kwietnia 1930 r. do stycznia br. zamówił z ramienia Kółka Rolniczego 75 tonn soli bydlęcej w kruchach i mielonej, którą zamiast sprzedawać po 10 gr. za 1 kg. sprzedawał od 20-24 gr. za 1 kg. Lebert pobierając o 100 proc. wyższe ceny od ceny nominalnej przysporzył sobie na swą korzyść po sprzedaniu 75 tonn soli 7500 zł. a tem samem dopuścił się lichwy żywnościowej, oraz oszustwa na szkodę skarbu Państwa, albowiem w książce rozchodów wykazywał, że sól bydlęcą sprzedaje po 10 gr. za 1 kg. a więc tem samem został mu wymierzony znacznie mniejszy podatek dochodowy. Leberta, by nie wpływał na świadków przytrzymano i wraz z doniesieniem przekazano go prokuraturze przy s. o. w Czortkowie za lichwę.

TAJNA GORZELNIA.

Złoczów. (Tel. wł.). Powiatowa P. P. w Lackiem przeprowadziła rewizję w domu Wasyla Romaniuka, lat 54 rolnika, zamieszkałego w Kniażem, ponieważ był podejrzany o niedozwolone pędzenia wódki. W czasie rewizji znaleziono około 20 l. rozczynu, sporządzonego z mąki żytniej z dodatkiem drożdży i cukru, oraz beczkę drewnianą i stary kocioł metalowy do pędzenia wódki. Zakwestjonowano w czasie rewizji rzeczy wraz z rozczynem zdeponowano na posterunku P. P. w Lackiem Wielkiem

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz

Starszy inteligentny były pomocnik kancelaryjny poszukuje odpowiedniej posady Łaskawe zgłoszenia Józef Dobrzański Denkowicz Lwów Bogdanówka Binstok 1619

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE
10 groszy za wyraz

Pokój słoneczny balkon, kuchnia, przynależności zaraz do wynajęcia. Zniesienie Lwow, Koprzeczna 5 1648

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

Łóżka żelazne, mosiężne, dziecinne. Siatki do łóżek. Łóżka domowe, dywanowe, skrzynkowe. Wkłady i materace z trawy oraz włosienne. Otomany, tapczany bufalki poleca po bajecznie niskich cenach

Fabryczny skład łóżek metalowych

Lwów, ul. Bernsteina 1, tel. 64-13
Wchodu przez bramę. 1555

NADYNGUS

oraz na podarki świąteczne dla pań i dla panów jedyne w swym rodzaju

WODY KOLOŃSKIE
WODY KWIATOWE
Iste

o silnym orzeźwiającym zapachu!

J. & J. Stempniewicz · POZNAŃ

Jadalnię ciemną, modną, serwantkę, bibljotekę, biurko, meble salonowe z dużem lustrem. Mebelki dziecinne białe oraz wiele innych rzeczy sprzeda okazyjnie „Doroteum" Laufer, Piłsudskiego 12, koniec Batorego. 1664

Fortepian krociutki, płyta pancerna — prawdziwie kupujący ma sposobność nabyć bardzo korzystnie Kopernika 26, Skleniarski. 663

Najpoczytniejszem pismem jest „Słowo Polskie"

Terpentynę, wosk, wióra stalowe, sukna do podłóg poleca Drogerja Koleżańskiego, Lwów, Batorego 34a, telefon 83-81 1621

POMOC LEKARSKA

Zakład dentystyczno-techniczny
FRANCISZEK ROSYK
1315 **Lwów, Staszica 8/1.** telef. 67-62

Rada Zawiadowcza
POWSZECHNYCH DOMÓW SKŁADOWYCH Sp. Akc. we Lwowie

ma zaszczyt, po myśli § 20 statutu, zaprosić PT. Akcjonarjuszów na

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które odbędzie się dnia 18. kwietnia 1931 r. o godz. 12 w południe w sali posiedzeń Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie, przy ul. Kościuszki l. 11, z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Dyrekcji i Rady Zawiadowczej wraz z przedłożeniem bilansu za rok ósmy sprawozdawczy od 1 stycznia do 31 grudnia 1931 r.;
3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, z wnioskiem na udzielenie absolutorjum Radzie Zawiadowczej, Komitetowi Wykonawczemu i Dyrekcji;
4) Zmiana statutu: Uzgodnienie z nową ustawą o spółkach akcyjnych, wedle Rozp. Prez. Rzplitej z 22. III. 1928 r. Dz. U. Nr. 39 i 3. XIII. 1930 r. Dz. U Nr. 86;
5) Wybór 4 członków Rady Zawiadowczej, oraz oznaczenie wysokości marki prezencyjnej;
6) Wybór Komisji Rewizyjnej, oraz ustanowienie honorarjum;
7) Wolne wnioski.

§ 18. statutu. Celem wykonania prawa głosowania należy złożyć akcje najpóźniej na 3 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia w kasie Spółki. Akcjonarjusze, którzy wykazali w ten sposób prawo głosowania, otrzymają imienne karty legitymacyjne z wymienieniem ilości złożonych akcji i przypadających na nie głosów. Legitymacja może być przeniesiona jedynie na pełnomocnika należycie uprawnionego.

Bilans oraz Rachunek Strat i Zysków wyłożone są w biurze P. D. S. Lwów, Błonia Janowskie 1662

Urząd Wojewódzki Lwowski.

L. AC. 123/nazw/31.

Ogłoszenie.

Henryk, Leon (2 im.) Rappaport, syn Scheindli, urodzony w Jarosławiu dnia 9 lipca 1893 roku, zamieszkały we Wiedniu, wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego „Rappaport" na nazwisko „Zeimer".

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24/X. 1919 r. Dz. U. R. P. Nr. 88 poz. 478 wolno z ważnych powodów zgłosić przeciw jej uwzględnieniu sprzeciw do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w ciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w Monitorze Polskim, które równocześnie zarządza się.

We Lwowie, dnia 30 marca 1931 r.

Za wojewodę: **Kwaśniewski** w. r.
Naczelnik Wydziału.

1666

Rektorat Akademji Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie ogłasza

Konkurs na posadę sekretarza Akademji

Do stanowiska tego przywiązane są pobory VII-mej grupy szczebla „a" według ustawy uposażeniowej z 9 października 1923 (Dz. ust. R. P. N. 116).

Warunki przyjęcia:
1. Obywatelstwo polskie i ukończone studja prawnicze.
2. Nieprzekroczony 40 rok życia.
3. Przynajmniej 5-cio letnia praktyka w instytucji państwowej.

Podania z dowodami posiadania tych warunków i krótkim przebiegiem życia należy wnosić do Rektoratu Akademji Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie, ulica Kochanowskiego 67 do 15 kwietnia 1931 włącznie.

Kandydaci w czynnej służbie winni wnosić podania przez swą władzę przełożoną. 1667

WOLNE POSADY
10 groszy za wyraz.

Do aptecznej rachunkowości (prowadzenie kartoteki, wystawianie rachunków i t. p.) potrzebna zaraz siła z wiadomościami farmaceut. lub medycznemi. Zgłoszenia pod **„Biegłość-uczciwość"** do Administracji tego dziennika 1669

RÓŻNE DO SPRZEDANIA
10 groszy za wyraz

Poszukuję wspólnika z większą gotówką, dla rozszerzenia dobrze prosperującej i dobrze zaprowadzonej fabryki z zakresu szczególnej branży technicznej; posiadam prócz tego generalne zastępstwo pierwszorzędnych fabryk niemieckich. Oferty pod „Fabryka" do Administracji. 1656

73.

Trzy siostry

romans H. Courths - Mahler.

Autoryzowany przekład Ksawery Pałęckiej.

(Ciąg dalszy.)

Zofja przysłuchiwała się tej rozmowie w milczeniu, nie odezwawszy się ani słówkiem. Nie mogła się nadziwić ofiarności Ludwiki. Chętnie byłaby jej powiedziała: Poczekaj trochę, a ja ci miejsca ustąpię. Ale obawiała się, że gdyby przedwcześnie wyjawiła swe widoki matrymonjalne, ślub z Robertem nie doszedłby może do skutku. Dlatego też zachowała to w tajemnicy.

Majorowa nie mając właściwie innego wyboru, zgodziła się na postanowienie Ludwiki.

Pocieszała się jeno, że nie tak prędko znajdzie się odpowiednie miejsce dla Ludwiki, a gdy Robert powróci, rozstrzygnie się los Zofji a wówczas Ludwika zostanie u ciotki.

* * *

Święta wielkanocne, w tym roku spóźnione nastały, gdy ziemia okryła się zielenią i kwieciem. — Stary Jan zajęty był od rana do wieczora w ogrodzie. Z wdzięcznym uśmiechem przyjął zaofiarowaną pomoc Zuzi, która włożywszy stare rękawiczki ciotki obcinała nożycami ogrodowemi suche gałęzie drzew, albo łykiem związywała gałązki młodych drzewek i krzewów.

Zerwawszy pierwsze fiołki, związała je w bukiecik i z radością wbiegła do pokoju, ofiarowując je ciotce.

W pierwszy dzień świąt Klara odwiedziła radczynię W., ta bowiem zawiadomiła ją, że przyjeżdża z Berlina siostra jej Marja.

Wróciwszy z tych odwiedzin, poprosiła Ludwikę do swego pokoju i przywitała ją słowami:

— Ludko! nadarza się posada, która wydaje mi się dla ciebie odpowiednią. Czy masz ochotę wyjechać do Berlina?

Ludwice na chwilę zabrakło tchu.

— Do Berlina? — powtórzyła. W okamgnieniu pomyślała, że tam przebywa Henryk Rotman. Wprawdzie mieszka w Charlottenburgu, ale to przedmieście Berlina. Co prawda — to Berlin jest tak wielkiem miastem, że trudno się tam spotkać. Lecz sama myśl znalezienia się w pobliżu Henryka, wzburzyła ją niewymownie.

— Tak. Ludko, do Berlina — odpowiedziała Klara — czy ci to sprawia przykrość?

— Nie, cioteczko. Ale powiedz mi, jaka to posada i u kogo.

— Oto moja przyjaciółka z ławy szkolnej Marja siostra radczyni W., skarżyła się, że gospodarstwo domowe zabiera jej zbyt wiele czasu i nie ma wolnej chwili. Czyni więc starania, by poszukać pannę z dobrego domu, któraby jej dopomogła w gospodarstwie a była zarazem jej towarzyszką. Nie zdołała jednak dotychczas znaleźć odpowiedniej osoby.

— Pomyślałam więc o tobie, Ludko i powiedziałam Marji, że masz zamiar objąć taką posadę. Radczyni nie miała dość słów pochwały dla ciebie, pozatem pokazałam jej fotografję, którą sama zdjęła, przedstawiającą ciebie i Zuzię. Marji podobałaś się niezmiernie i ucieszyła się myślą, że ty obejmiesz u niej posadę gospodyni i towarzyszki. Przyjdzie dziś po obiedzie do nas, by cię zapytać, czy pojechałabyś z nią w następnym tygodniu do Berlina. Zaprosiłam Marję i radczynię na kawę, pragną obie widzieć się z twoją matką, którą znają od dziecka. Ta posada, Ludko, wydaje mi się dla ciebie odpowiednią. Marja jest dobrą, mądrą i inteligentną osobą. Mąż jej jest fabrykantem mebli i posiada znaczny majątek. Syn ich, dwudziestokilkoletni młodzieniec, mieszka u rodziców. Zresztą widziałaś u radczyni ich podobizny i wyraziłaś się wówczas, że muszą to być bardzo sympatyczni ludzie. Marja prowadzi dom otwarty, zniewala ją do tego interes męża. Pracy będziesz miała poddostatkiem. Teraz wiesz wszystko, więc namyśl się, Ludko, co uczynić.

Klara cieszyła się, że powierzy Ludkę swoim dobrym znajomym.

Przy obiedzie omawiano całą sprawę a majorowa nie miała nic przeciw temu, by Ludwika objęła posadę w domu Marji H.

Po obiedzie przybyły obie panie, a Ludwika odczuła wielką sympatję dla Marji, ta zaś była pełna zachwytu dla piękności trzech sióstr, tak, że najchętniej byłaby zabrała wszystkie do Berlina.

Jeszcze dziesięć dni miała Ludwika pozostać w gronie rodziny. Zuzia nie opuszczała jej ani na chwilę i najbardziej się smuciła wyjazdem Ludwiki.

Pewnego wieczoru obie siostry przechadzając się po ogrodzie, gwarzyły swobodnie. Nagle zapytała Zuzia:

— Co uczynisz, Ludko, gdy spotkasz w Berlinie Henryka Rotmana?

(C. d. n.)

Wydawca i odpowiedzialny redaktor W. A. Skrzyczyński. Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów ul. Zimorowicza 15.